

Polonia

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
KATOWICE SOBIESKIEGO 11

WYCHODZI 7 RAZY W TYGODNIU

TELEFON
34981-2-3-4

Wydawca i Zakłady Graficzne: Śląskie Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Polonia” S. A. w Katowicach, ul. Sobieskiego 11. Założyciel Wojciech Korfanty.

Forster szefem „państwowym” Gdańska Naruszenie przepisów statutu W. Miasta

BERLIN, 24. 8. Tel. wł.
(q) Niemieckie Biuro Informacyjne ogłasza następujący oficjalny komunikat gdański:

„Zgodnie z ustawą o obronie ludu i państwa z dnia 24 czerwca 1933 r. i ustawą z dnia 5 maja 1937 r., przedłużając ją, wchodzi w życie następujący dekret:

Artykuł 1. Gauleiter Gdańska jest szefem państwowym Wolnego Miasta Gdańska.

Art. 2. Dekret wchodzi w życie 23 sierpnia 1939 r.“

Ustawa ta znosi konstytucję gdańską i realizuje na wzór Trzeciej Rzeszy unię personalną szefa państwa i szefa partii nacjonal-socjalistycznej. Wiadomości z Gdańska nie przynoszą żadnych informacji co do losu prezydenta Senatu gdańskiego, Greisera.

Gdańsk, 24. 8. Tel. wł.
(x) Senat gdański wydał proklamację, ogłaszając Forstera szefem „państwowym” Gdańska i szefem partii nacjonal-socjalistycznej. W ten sposób w Gdańsku powstaje ustrój Rzeszy, lecz nie oznacza to jeszcze „anschlusu”, tylko uświęca jedynie stan, istniejący od dłuższego czasu, ponieważ hitlerowcy objeli władzę w Gdańsku już od roku 1935.Gdańsk, 24. 8. Tel. wł.
(q) Jak twierdzą w kołach politycznych, mianowanie Forstera szefem państwowym Wolnego Miasta nie zmienia stosunków Gdańska z Rzeszą, ani z Polską, ale stawia pod znakiem zapytania u-

trzymanie wysokiego komisarza Ligi Narodów, który przedstawiał władze konstytucyjne.

W kołach polskich uważa się, że chodzi o nowy manewr propagandy niemieckiej, która ogłosi „Gleichschaltung”, jako całkowite złączenie Gdańska z Rzeszą.

„Danziger Vorposten” pisze dziś, że wszelkie różnice wewnętrznego reżimu między Gdańskiem i Rzeszą znikną, dodając, że Gdańszczanie musieli oczeki-

wać długo realizacji ślubów powrotu do Rzeszy, który obecnie zbliża się, lecz nie wiadomo jeszcze dokładnie, kiedy nastąpi. Dziennik dodaje, że Polacy są winni(!) tego, iż powrót ten nie odbywa się w ramach współpracy niemiecko-polskiej.

W kołach zagranicznych zapytują się, dlaczego Niemcy uznały za konieczne ogłosić nominację Forstera, jeżeli zamierzają zrealizować „anschluss” za pomocą siły.

Wstrzymanie komunikacji telefonicznej z Polską

Gdańsk, 24. 8. Tel. wł.
(S. O.) Komunikacja telefoniczna

między Gdańskiem a Polską została wstrzymana.

Tajna policja

Gdańsk, 24. 8. Tel. wł.
(S. O.) Rozporządzeniem Senatu Wolnego Miasta został ustanowiony urząd tajnej policji państwowej (Gehel-

mestaatspolizei), który jest zależny bezpośrednio od Senatu gdańskiego, a nie od prezydenta policji.

Komisarz rządowy w Stoczni Gdańskiej

Gdańsk, 24. 8. Tel. wł.
(S. O.) Do Stoczni Gdańskiej wpro-

wadzano gdańskiego komisarza rządowego.

Delegacja polska opuściła Gdańsk

Berlin, 24. 8. Tel. wł.
(q) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Gdańska, że delegacja polska, która przybyła z Warszawy celem prowa-

dzenia rokowań w sprawie celników gdańskich, wyjechała z Gdańska z powrotem do Warszawy.

Wizyta nie na miejscu

Berlin, 24. 8. Tel. wł.
(q) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Gdańska: „Biuro Prasowe Senatu gdańskiego komunikuje: „Niemiecki okręt szkolny „Schleswig-Holstein” przybędzie jutro o godz. 12-tej w nocy, celem złożenia wizyty w Wolnym Mieście.

Zarzuci kotwicę w kanale w porcie Neufahrwasser“.

W kołach dobrze poinformowanych stwierdzają, że obecny okręt szkolny „Schleswig-Holstein” jest przerobiony z krawoźnika o wyporności 13 tys. ton.

Aresztowanie zawiadowcy dworca gdańskiego

Gdańsk, 24. 8. PAT.
W ostatnich 48 godzinach dokonano na terenie Gdańska w dalszym ciągu aresztowań kilkudziesięciu Polaków. Dziś o

20-tej zaaresztowano również zawiadowcę dworca głównego w Gdańsku, kontrolera pociągu magistra Garyantasiewicza oraz adiunkta Grabskiego.

Wyrzucanie Polaków z mieszkań

Gdańsk, 24. 8. PAT.
Dziś otrzymał cały szereg Polaków nakaz opuszczenia swych mieszkań w

ciągu dwóch dni. Mieszkania zarekwiro-

Panika w Gdańsku

Gdańsk, 24. 8. Tel. wł.
(W) Od kilku dni gdańszczanie żyją w atmosferze wielkiego podniecenia, wywołanego różnymi pogłoskami na temat obecnej sytuacji. Wczoraj wstrzymano ruch autobusowy między Gdańskiem a Sopotami. Przestąpiono do rekwizycji samochodów i wozów ciężarowych.

W ubiegłą noc przyleciało do Gdańska kilka eskad samolotów niemieckich. Nocami przeważnie drogą morską przybysza do Gdańska transporty broni i amunicji. Wszystko to wywołuje panikę wśród ludności tutejszej, potęgowaną nieustannymi aresztowaniami wśród obywateli gdańskich.

Gdańska wytwórnia nienawiści antypolskiej

Antypolska propaganda Gdańska doszła już do szczytu wściekłości. Wzorem szefa propagandy Rzeszy hitlerowskiej partia w Gdańsku nie przepuszcza żadnej okazji, aby zohydzić Polskę w oczach mieszkańców Gdańska i nastawić ich zdecydowanie wrogo przeciwko Polakom. Pomijając już „sławne” przemówienie Forstera na Długim Rynku i późniejsze jego wystąpienia podczas wręczania sztandaru Heimwehrze gdańskiej, nie można nie wspomnieć o zjeździe prawników niemieckich w Gdańsku, gdzie padły słowa zbyt zuchwałe. Słowa te wypowiedzieli czołowi przedstawiciele Trzeciej Rzeszy, a między nimi urzędujący minister sprawiedliwości Rzeszy dr. Franck.

Przemówienie dr. Francka było nie tylko skoncentrowanym atakiem na prawne podstawy Traktatu Wersalskiego, co jest już motywem dość powszechnym w przemówieniach wszystkich mężów stanu nie od dzisiaj, ale było agresywnym zaczepieniem prawnej podstawy egzystencji Państwa Polskiego w dzisiejszych granicach. Dr. Franck raz jeszcze dotknął propozycji Hitlera przyłączenia Gdańska do Rzeszy i przeprowadzenia eksterytorialnej autostrady przez Pomorze, wyciągając zupełnie nieoczekiwany wniosek, że realizacja tych zadań a przede wszystkim prawna egzystencja Gdańska w ramach Rzeszy w niczym nie uszczupliła by suwerenności praw Polski. Szkoda wielka, że dr. Franck nie rozwinął szerzej tego twierdzenia, ponieważ trudno się zorientować, w jaki sposób dr. Franck miałby pogodzić suwerenne prawa Polski w Gdańsku z przynależnością Wolnego Miasta do Rzeszy. Dla tego też polska opinia publiczna miała by prawo traktować całe przemówienie dr. Francka jako frazes wiecowy, na użytek wewnętrzny, gdyby nie użyte w końcu tym ustępie jego przemówienia pogroźki pod adresem Polski, w którym dowodzi, że o ile w 1918 roku Rzesza Niemiecka po przegranej wojnie była jak państwo unicestwiona, to Polska już dzisiaj jest prawie unicestwiona. Należy bowiem z całym naciskiem podkreślić, że dr. Franck jest ministrem urzędującym i przemówienie swoje wygłosił poza granicami politycznymi Trzeciej Rzeszy.

Nie tylko zresztą dr. Franck, ale inni mówcy, jak Bohle, szef organizacji Niemców za granicą, i Bouhler, szef kancelarii cywilnej kanclerza Hitlera atakowali w bardzo niewybredny sposób Polskę, rzucając inwektywy pod adresem Polski. Przytoczymy tutaj tylko drobny urywek z przemówienia Bohlega, świadczący o bardzo prymitywnej umysłowości propagandzistów Trzeciej Rzeszy. Bohle „wziął w opiekę” nie tylko Niemców, mieszkających w Polsce, ale również inne mniejszości narodowe a przede wszystkim Ukraińców.

O tym „terrorze” i „ucisku” rozpisuje się codziennie prasa Gdańska, se-

Posiedzenie gabinetu polskiego

Warszawa, 24. 8. PAT.
Dnia 23 bm. o godz. 22 odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja Składkowskiego posiedzenie gabinetu.

U min. Becka

Warszawa, 24. 8. Tel. wł.
(W) Minister Beck przyjął dziś kolejno ambasadora brytyjskiego Kennedy, ambasadora francuskiego Noela oraz ambasadora sowieckiego Szaronowa.

Ambasador Raczyński u ministra dworu rumuńskiego

Bukareszt, 24. 8. PAT.
Ambasador R. P. Roger Raczyński udał się dzisiaj do pałacu królewskiego, gdzie odbył dłuższą rozmowę z ministrem dworu Urdareanu.

Oreędzie Ojca św. do całego świata Imperia nie założone na sprawiedliwości nie są błogosławione przez Boga

Citta del Vaticano, 24. 8. PAT.
Dziś o godz. 18-ej Papież Pius XII wygłosił w Castel Gandolfo przez radio do całego świata oreędzie w którym powiedział m. inn.:

„Ponownie wybija ciężka godzina dla wielkiej rodziny, jaką jest ludzkość. Jest to godzina bardzo poważna, w której grozi wybuch nowego konfliktu międzynarodowego. Kierujemy nowy, bardziej gorący apel do rządzących i ludów. Siłą rozsądku, a nie siłą broni, toruje

sobie drogę sprawiedliwość. Imperia nie założone na sprawiedliwości, nie są błogosławione przez Boga. Polityka wyswobodzona z moralności zdradza tych, którzy chcą taką właśnie polityką uprawiać. Niebezpieczeństwo jest bliskie, ale jeszcze jest czas. Niechaj ludzie zaczną się rozumieć wzajemnie, niechaj podejmą rokowania, niechaj rokuja z dobrą wolą, a przy poszanowaniu wzajemnych praw dostrzegą, że przed szczerymi i pracowitymi rokowaniami

nie jest zamknięty pomyślny i honorowy wynik“.

W dalszym ciągu oreędzie zwraca się do Boga, aby wysłuchał głosu Ojca św., wzywa wszystkich, aby kierowali modły do Wszechmogącego o zesłanie na świat łaski porozumienia dusz i umysłów, dając ludzkości pogodną przyszłość.

W zakończeniu oreędzie Ojca św. udziela wszystkim Papieskiego Błogosławieństwa.

Nocna „rada wojenna” u Hitlera

W Berlinie mają zapaść ważne uchwały

kundują sprawnie swoim mocodawcom z Berlina. „Der Danziger Vorposten”, i „Danziger Neueste Nachrichten” codziennie wydają po prostu „polskie numery”, ponieważ dosłownie 80 proc. tytułów odmienia słowo „polski” przez wszystkie przypadki.

Ale mimo typowo niemieckiego bezkrytycyzmu mieszczaństwo gdańskie tak łatwo nie dało się przekonać o terrarze polskim, bo zbyt ułatwiony mają kontakt z polskim środowiskiem przez łatwość wyjazdu do Polski. Aby jednak w dalszym ciągu podjudzać gdańską opinię przeciw Polsce i nie dopuścić do odprężenia w nastrojach, prasa gdańska od kilku dni usiłuje wywołać panikę, dowodząc, że Polska ma zamiar w najbliższym czasie przeprowadzić głodową blokadę ludności gdańskiej. Temu celowi służy przede wszystkim wtorkowy artykuł Zarskiego w prasie gdańskiej i niemieckiej, pod tytułem „Gdańsk w niebezpieczeństwie”, w którym tępy uczeń Goebbelsa dowodzi, jakoby Polska wprowadziła ograniczenia przywozu na użytek ludności gdańskiej mięsa i zboża. Artykuł ten kończy się rozpaczliwym krzykiem, że Gdańskowi grożą nie tylko polskie armaty, ale, że miasto to stoi przed widmem głodowej blokady ze strony polskiej.

Przedłużeniem tej akcji zastraszania, która zwekslowała z torów ideowych na szarą ścieżkę spraw żołądkowych jest w środowiskach numerach prasy gdańskiej wielki artykuł, alarmujący Gdańsk, że Polska wstrzymała dowóz masła mimo, że kontyngent masła został z góry zapłacony. Nie wiadomo, czy ludność Gdańska uwierzy w tę naiwną bajeczkę. Chyba, co nie jest wykluczone, że władze gdańskie dopuszczają się mistyfikacji i zmagazynują polskie masło, nie wypuszczając go na rynek, aby udowodnić namacalnie „blokadę gospodarczą”.

Nie wiadomo, na co liczy propaganda Gdańska, sugerując zdezorientowanej gdańskiej opinii publicznej tego rodzaju wiadomości. Może liczy na „spontaniczny” odruch zrozpaczonej gdańskiej ludności, a może szuka z góry usprawiedliwienia na ponowne otwarcie, wzorem 1935 r. granicy gospodarczej do Prus Wschodnich, o czym się po cichu w Gdańsku w pewnych kołach mówiło.

To pokaże przyszłość. Na razie Gdańsk wozi broń, amunicję, żołnierze w hełmach parady ulicami starego hanzeatyckiego miasta, a partia hitlerowska wyznacza coraz to nowe terminy wcielenia Gdańska do Rzeszy.

O. S.

Plotki wyssane z palca

Berlin, 24. 8. Tel. wł.

q) Ambasada polska w Berlinie demontuje wszelkie pogłoski o zamierzonej wizycie jakiegoś polskiego męża stanu w Berchtesgaden. Dementi to odnosi się do pogłoszek o rzekomej wizycie ministra Becka u Hitlera.

Zniesienie polskich nabożeństw w Warmii

Olsztyn, 24. 8. PAT.

Dnia 22-go b. m. biskup warmiński ks. Maksymilian Kaller wydał w dniu 18-go sierpnia b. r. zarządzenie, kasujące z dn. 20-go b. m. wszystkie nabożeństwa polskie oraz śpiewy i kazania polskie w całej diecezji warmińskiej. Przewidziane na niedzielę 20-go b. m. nabożeństwa polskie już się nie odbyły. Członkowie polskiego towarzystwa śpiewu zastali wejście na chór zamknięte, zaś ludność polskiej oświadczono, że nabożeństwo polskie jest skasowane, a w jego miejsce odprawi się cicha msza św.

Wiadomość o tak niestęchanym zakazie biskupa wywołała wśród ludności polskiej całej Warmii przynębiające wrażenie.

Berlin, 24. 8. Tel. wł.

(q) Kanclerz Hitler, który powrócił z Berchtesgaden do Berlina, udał się natychmiast do Kancelarii Rzeszy, gdzie

powitany został przez Goeringa.

Wkrótce potem powrócił do Berlina v. Ribbentrop, który bezpośrednio z lotniska Tempelhoff udał się do Hitlera.

Archiwum ambasady niemieckiej wywiezione z Warszawy

Warszawa, 24. 8. Tel. wł.

(q) Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że archiwum i bagaże ambasady nie-

mieckiej w Warszawie zostały już ewakuowane. Poza tym donoszą, że personel ambasady został zredukowany do jednej trzeciej.

Ambasadorowie wracają do ojczyzny

Warszawa, 24. 8. Tel. wł.

(W) Ambasador polski w Berlinie, p. Lipski przybył dziś do War-

szawy.

Ambasador Rzeszy w Warszawie von Moltke wyjechał dziś do Berlina.

Do kopania rowów!

Warszawa przygotowuje schrony

Warszawa, 24. 8. PAT.

Prezydent m. st. Warszawy wydał do ludności stolicy odezwę następującej treści:

„Obywatele Stolicy.

Ofiarność wasza na rzecz dobra powszechnego jest znana. Świadczyć zawsze dla państwa i dla swego miasta, gdy tego zachodzi potrzeba. Spokój jakaś ludność Stolicy zachowuje w rozgrywających się wypadkach międzynarodowych, jest dowodem wielkiej dojrzałości obywatelskiej. Wraz z tym spokojem ducha — obowiązkiem naszym jest przygotować się na wypadek, gdyby państwo i Stoica zostały zagrożone. Dlatego na-

kazem chwili jest przygotowanie odpowiedniej ilości schronów. Prace w dziedzinie kopania rowów przeciwlotniczych zostały rozpoczęte w dniu dzisiejszym i muszą być szybko zakończone.

Zarząd miejski zwraca się do wszystkich obywateli i obywaterek Stolicy, wolnych od pracy niezbędnej w obecnej chwili, aby dobrowolnie zgłosili się do kopania rowów. W pracy tej spotkać się winni wszyscy dobrzy obywatele Stolicy.

Zapisy do pracy przyjmowane są w komisariatach O. P. L. w ogodz. od 8 do 19.

Warszawa, dnia 24 sierpnia 1939 r.”



Koncentracje wojsk

nad granicą Niemiec

Bazylea, 24. 8. Tel. wł.

(x) Jak donoszą „Basler Nachrichten”

w okolicach Badenu zauważono wczoraj znaczne koncentracje wojsk. Wszystkie

budynki przepełnione są wojskiem, wśród którego znajdują się silne kontyngenty austriackie. Znaczna część tych kontyngentów była poprzednio stacjonowana w Sudetach.

Bruksela, 24. 8. Tel. wł.

(x) Dziennik „Le Soir” donosi z Eupen że wojska niemieckie zajęły linię niemieckich fortyfikacji nad granicą belgijską. Donoszą o poważnych przesunięciach samochodów ciężarowych i artylerii w tych samych stronach zwłaszcza na odcinku Petersgensfeld. W Nadrenii powołano pod broń rezerwistów artylerii. Tam również zauważono poważne przesunięcia wojsk niemieckich.

Nad granicą niemiecko-luksemburską oddziały aktywne zostały wycofane i zastąpione przez rezerwistów.

Podjeżdżana naprawa maszyn

Rzym, 24. 8. tel. wł.

(x) Pancerniki włoskie „Conte di Savoia” i „Augustus”, które miały wyjechać z wizyta do Ameryki, zostały zatrzymane w kraju. Odroczenie wyjazdu tych okrętów uzasadniane jest koniecznością „naprawy” maszyn.”

Stany Zjednoczone

też się przygotowują

Waszyngton, 24. 8. Tel. wł.

(z) Rada zasobów wojennych została zwołana na obrady, których celem jest rozważanie środków, jakie należałoby podjąć na wypadek, gdyby Stany Zjednoczone przystąpiły do wojny.

Mają być rozważone dwa najbardziej piekące problemy: mobilizacja ochotników i zapewnienia państwu dostatecznej ilości materiału wojennego.

Prezydent Boliwii

popelnil samobójstwo

La Paz, 24. 8. PAT.

Prezydent republiki boliwijskiej Busch popelnil dzisiaj rano samobójstwo, strzelając do siebie z rewolweru.

Przewieziony w stanie beznadziejnym do szpitala, prezydent Busch, nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

Apel Roosevelta do króla włoskiego

by uczynił wszystko dla utrzymania pokoju

RZPM, 24. 8. Tel. wł.

(x) Ambasador amerykański przybył dziś do Kwirynału i wręczył królowi włoskiemu orędzie prezydenta

Roosevelta, w którym Roosevelt wzywa króla włoskiego aby uczynił wszystko możliwe celem utrzymania pokoju.

Ambasador amerykański wręczył także włoskiemu ministrowi spraw zagranicznych aide memoire.

W mocy obłędu i kultu przemocy

W rozgromieniu Niemiec widzi Foerster szczęście ludzkości

Wojna czy pokój — rozstrzygnięcie niesłychanie trudne, gdyż chodzi tu nie tylko o miliony w ofiarach ludzkich, lecz o cały rozwój współczesnej kultury i cywilizacji. Nie dziwnego, wobec tego, że wciąż istnieje jeszcze nadzieja, że znajdzie się przecież jakieś wyjście z obecnej zamagatwanej sytuacji międzynarodowej.

Bardzo systematycznie wyraża się w tej kwestii znany w całym świecie pacyfista niemiecki, Fryderyk Wilhelm Foerster. Książka jego „Niemcy a Europa” to ujęcie zagadnienia niemieckiego na bardzo szerokim dziejowym podkładzie. Dowodzi on, że Niemcy są odosobnione na świecie i że do tego odosobnienia same świadomości dążyły, a coraz bardziej uwidocznić się to zaczęło od polityki Bismarcka.

Wierząc bez zastrzeżeń we wszystkie kłamstwa, którymi karmiono ich od 60 lat, ponadli Niemcy ostatecznie w straszliwy stan powątpiewania o dobrej woli otaczającego ich świata i dziś są gotowi w bezwzględny posłuchu pójść za głosem narodowych swych przywódców, dokądkolwiek ich oni zawiodą, byle tylko wywalczyć sobie owo całkowite równoprawienie, którego im rzekomo świat odmawia. Nie widzą, że to ich wołanie o równoprawienie, którego istoty zresztą się nie określa, prowadzi do zupełnie fałszywych poglądów na stosunek Niemiec do Europy. Niemcy bowiem — zaznacza Foerster, nie mogą pragnąć wyłącznie bez żadnych szczególnych warunków tego samego, co posiadają lub czego pragną inni, a to z tego powodu, że są one czymś różnym zgoła i że różnie też są ich możliwości i rodzaj ich odpowiedzialności; to też „równość” nabiera u nich natychmiast znaczenia, jakiegoś zupełnie niemożliwej do przyjęcia „nierówności”, która dla innych oznacza śmiertelne niebezpieczeństwo. Europa ma zatem słuszną, jeśli się od Niemiec domaga, ażeby najpierw spełniły bezwzględnie oczywiste warunki moralne, zanim się ona będzie mogła rzec czegokolwiek, na ich korzyść ze swego stanu posiadania, swych praw i sfery swych wpływów.

Bismarck posługiwał się stale polityką gróźb i zastraszeń. Naśladował to też Wilhelm II, co ostatecznie musiało spowodować na naród niemiecki katastrofę. Psychozie tej polityki, wrogiej dla wszystkich sąsiadów, uległ cały naród. Jako ciekawy przykład może tu służyć słynny jurysta, von Thiering, który, gdy Prusy w roku 1866 wypowiedziały wojnę Austrii, pisał w świętym oburzeniu:

„Może nigdy jeszcze nie spowodowano wojny z tak oburzającym bezwstydem i przerażającym brakiem skrupułów. ...Jakże potworna przyszłość stoi przed nami!” — Ten sam uczyony w 2 miesiące potem oświadczył: „Chyłę czoła przed geniuszem Bismarcka; przekonałem się bowiem, że to, co nam, niewtajemniczonym, wydawało się tylko zbrodnictwem, było bezwzględnie konieczne... Za meża czynu tej miary oddałbym chętnie stu ludzi uczciwych wprawdzie, lecz bezsilnych”.

Te dwa listy człowieka, który przez całe swe życie był szermierzem idei i prawa, mają swoją wymowę; ilustrują one bowiem jaskrawo ów stan duchowy, w jaki w 19 wieku popadła niemiecka „inteligencja akademicka”, a mianowicie ów mdły idealizm abstrakcyjny, który całkowicie zawodził wobec rzeczywistości i bez żadnego oporu cofał się przed najbrutalniejszą polityką żołnierską.

Zawsze zagadką wydawało się, w jaki sposób Prusy potrafiły zaważnąć Niemcami południowymi, krajem o wielkiej kulturze duchowej. Foerster powołuje się na Bjoernsona, który powiedział pewnego razu, że jest to kłątwa ludzkości, iż z jednej strony istnieją ludzie o wielkiej kulturze duchowej, lecz pozbawieni siły woli, z drugiej zaś ludzie o silnej woli, lecz bez żadnej głębszej kultury. Władztwo pierwiastka pruskiego nad południowo-niemieckim oznacza takie właśnie władztwo uboższego duchem człowieka woli nad człowiekiem bogatszym w życie umysłowe i uczuciowe.

Mamy jeszcze w pamięci całą ową przedwojenną literaturę niemiecką, która przedstawiała wojnę w otwarty i cyniczny sposób. Było to wysławianie programu zbrojnego; podobnej literatury nie znajdowało się u innych narodów. Przygotowywało to wojnę światową.

Foerster udowadnia też, że winę za wywołanie wojny światowej ponoszą wyłącznie Niemcy, że wszystkie narody

inne odżegnywały się od niej. Niemcy wywołały wojnę i prowadziły ją w sposób, który zmobilizował cały świat przeciwko nim. Nie poniosły jednak za nią

Powojenny pacyfizm niemiecki

Bardzo zrecznie powojenne Niemcy umiały posługiwać się ideą pacyfizmu, której ulegały narody zmęczone wojną. Typowym takim „pacyfistą” był Stresemann. Kiedy doszedł on do władzy, koła prawnicze zachęcone powodzeniem organizacji patriotycznych, uznały chwilę za stosowną, ażeby przejść do polityki agresywnej. Stresemann dążył do tych samych celów, lecz posiadał trafniejszy pogląd na ówczesne realne stosunki polityczne; niemieckie sfery gospodarcze pragnęły odzyskać z powrotem rynki światowe i wołały na razie uniknąć konfliktów, a dalsze koncesje zapewnić sobie za pomocą „pacyfizmu fałszywego”. Stresemann był wówczas w Genewie reprezentatywnym politykiem podwójnej gry niemieckiej; wszyscy specjaliści „ligowi” byli przyjaźnie usposobieni dla Niemiec, gdy Niemcy wygrały w wielkim stylu pacyfizm przeciwko „zwycięzcom” tak, że nie dostrzegano, że w Genewie uprawiano tylko politykę berlińską, zamiast by w Berlinie uprawiano politykę genewską. Stresemann rozumiał, że niemiecki program rewizjonistyczny nie da się urzeczywistnić bez „wojny wyzwolenczej”; politykę porozu-

należytej kary. Zwycięzcy nie umieli stworzyć pokoju, któryby stworzył gwarancję zabezpieczenia świata przed nową wojną.

mienia pojmował tylko w ten sposób, że sąsiedzi powinni przez czas pewien być tak rozsądni, ażeby pokojowo oddać Niemcom wszystko, czego na razie Niemcy nie mogą odebrać przemocą.

Gdy Niemcy weszli do Ligi Narodów, pojawił się w piśmie genewskim „Piflori” obraz przedstawiający wilka, który z wywieszonym z pragnienia ozorem i z pruskim hełmem na łbie wkracza do sali Ligi Narodów; owce witają wilka oklaskami, wilk zaś dziękuje i mówi na głos: „O wy baranie głowy!”

Przedwczesne wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów przyczyniło się do tego, że choć posiadały tam wyjątkową pozycję, czuły się wciąż niezadowolone, a w narodzie niemieckim wywołało to tylko głęboki zamęt w całej jego orientacji politycznej w stosunku do świata. Nie dziwnego — jeśli ktoś znajduje się jeszcze pod nadzorem policji, nie można go równocześnie wybierać do najwyższej komisji policyjnej, nie narażając go tym samym na utratę ogólnej równowagi duchowej i moralnej. Wszystkie sukcesy, osiągnięte w Genewie, skrajni nacjonalistów uważali za swe sukcesy, krzycząc równocześnie, że Niemców ciągle się krzywdzi. Wyrósł na tym Hitler!

Urwać łeb hydrze

Pomijamy rozdziały, w których Foerster szeroko omawia politykę Hitlera, przedstawiając, że wszystkie swe sukcesy zawdzięcza on słabości i niezdyscyplinowaniu państw zachodnich. Dziś utrwalili się już front europejski przeciw militarystycznym poczynaniom III Rzeszy. Należy się jednak liczyć ze zreneczna taktyką Hitlera. Być może, że będzie on żądał tak pozorów nieznaczących rzeczy, że nie tylko defetysty, lecz nawet wielu rozumnych a tylko nie dość dobrze orientujących się Anglików i Francuzów zapytywać się będzie: „Czyżby istotnie o taką drobnostkę rozpetywać miano wielką wojnę europejską?”

Państwa „osi” liczą wciąż na swoje

szantaże. Foerster przypuszcza, że gdyby Hitlerowi i Mussoliniemu nie udało się n. p. w ciągu roku najbliższego opanować żadnych nowych krajów, czy też uzyskać żadnych poważniejszych sukcesów politycznych, natenczas należałoby się liczyć z tym, że w obecnym stadium gorączki zbrojeniowej niemieckiej i włoskiej życie gospodarcze doszłoby do ostatecznego wykrwawienia się, wskutek czego oba narody popadłyby w kryzys rewolucyjny. Rzecz jasna, że Hitler i Mussolini nie będą fatalistyczną rezygnacją oczekiwali takiego rozwoju wypadków, lecz będą się starali odwrócić od siebie grożąc im los za pomocą nowych zdobyczy. W ten sposób jednak

państwa zachodnie zostaną spowodowane w końcu do wojny, gdyż w przeciwnym razie wyglądałoby to na kapitulację wobec obu dyktatorów. Czyli: że Foerster wierzy w konieczność wojny.

Nie wypowiada on tego wyraźnie, uważa jednak, że pogrom Niemiec jest konieczny, ale z wszelkimi konsekwencjami, przy czym pisze: „Gdyby Niemcy doznały klęski choćby najstraszniejszej, po której jednak zastosowanoby wobec nich te same zasady, co w latach 1918—1919, wówczas zaczęłaby się z ich strony znowu ta sama gra, co dawniej. Jakież więc są nowe zasady, które by należało zastosować do Niemiec? Jest to dla nas rzeczą nad wyraz ciężką, lecz my, którzy jesteśmy, niestety, w sprawie tej „wiedzącymi”, uważamy za swój obowiązek bez żadnych złudzeń i ogródek dać wyraz najgłębszym swym przekonaniom. Twierdzimy, tedy — pisze dalej Foerster — że naród niemiecki będzie można tylko wówczas uleczyć ze wszystkich straszliwych następstw oficjalnej propagandy kłamstwa oraz z trwającego prawie przez 100 lat obłędu i kultu przemocy, jeśli z żelazną konsekwencją odebrana mu zostanie wszelka możliwość rozpoczęcia na nowo starej gry, co będzie się mogło stać jedynie za pomocą całkowitego rozbicia Niemiec, pełnego uświadomienia narodu niemieckiego, poddyktowania mu pokoju, niemożliwego zniszczenia centralizmu pruskiego i zastąpienia go federacją krajów niemieckich, włączoną do ogólnej federacji państw europejskich, a wreszcie za pomocą poddania jak najsurowszej karze wszystkich niemieckich katów ludzkości oraz za pomocą skazania na dożywotnie wygnanie tych wszystkich, którzy będą mogli być poczytani za współodpowiedzialnych za haniebne postęпки rządu narodowo-socjalistycznego...”

Nowy federacyjny system Europy wy-magać będzie podobnie, jak w średniowieczu oparcia na głębokiej podstawie religijnej...”

Tak pisze Foerster.

Przedwczesne byłoby dziś mówić o swej przyszłej federacji. W każdym razie każdy, który pragnie pokoju w Europie na długie lata, musi się zgodzić z autorem, że w ten lub ów sposób militarne Niemcy muszą być zniszczone. Żadne kompromisy, połowiczne rozwiązania obecnej sytuacji międzynarodowej nie doprowadzi do celu, o jakim marzy świat, pragnący pokoju i powrotu normalnych stosunków międzynarodowych. W. Z.

Daladier utworzy rząd

jedności narodowej

Paryż, 24. 8. Tel. wł.

(x) Oficjalnie komunikują, że premier Daladier przedstawił dziś na posiedzeniu Rady Ministrów zarządzenia wojskowe, powzięte celem utrzymania bezpieczeństwa. Rada Ministrów aprobowala te zarządzenia. Minister Bonnet poinformował ministrów o sytuacji międzynarodowej i zanalizował tekst układu niemiecko-sowieckiego.

Na posiedzeniu Rady Ministrów Daladier zdecydował się utworzyć Rząd Jedności Narodowej i skierować apel do narodu francuskiego, wzywając go do jedności, w razie, gdyby sytuacja się pogorszyła. Po exposé ministra Bonnet, rząd postanowił odwołać misję wojskową w Moskwie.

Ministrowie francuscy zastanawiali się przede wszystkim nad sprawą, czy chodzi o układ okolicznościowy, pozwalający Rosji wyrwać się z odosobnienia, czy też chodzi o rzeczywisty układ wspólpracy. Francuskie koła rządowe uważają, że obecność misji wojskowych w Moskwie musi zależeć od tego, czy artykuł czwarty rzeczywiście wyklucza wszelkie inne kombinacje dyplomatyczne.

Przed rozpoczęciem posiedzenia Rady Ministrów premier Daladier toczył przez trzy kwadrans rozmowę z prezydentem Lebrunem. Następne posiedzenia Rady Ministrów przewidywane są na najbliższe dni.

Spokój we Francji

Paryż, 24. 8. Tel. wł.

(x) Stolica Francji zachowuje całkowity spokój i wygląd jej nie byłby zupełnie zmieniony, gdyby nie powołani pod broń rekruci, którzy udają się na dworce w towarzystwie rodzin. Ruch autobusowy został ograniczony, większa część autobusów została zarekwirowana. Na dwor-

cach panuje ożywiony ruch wobec napływu rekrutów.

Często odjeżdżają pociągi specjalne, oznaczone wielkimi tablicami na peronach. Telefon międzymiastowy jest zarezerwowany dla rozmów urzędowych. Na ulicach nie ma żadnych zgromadzeń, ani dyskusyj. Kolporterzy, wykrzykujący tytuły dzienników, nie zmienili całkiem tonu. Można stwierdzić stanowczo, że wojna nerwów zawiodła w Paryżu na całej linii.

Nastrój w Londynie

Londyn, 24. 8. Tel. wł.

(O) W całej Anglii prowadzono przez noc ze środy na czwartek przygotowania do obrony przeciwlotniczej. Baterie artylerii zajęły stanowiska. Samoloty obserwacyjne patrolowały wybrzeża, Niebo było oświetlone reflektorami.

Obie Izby zbierają się dziś, celem uchwalenia ustawy o pełnomocnictwach dla rządu, którą natychmiast podpisze król Jerzy VI.

(y) W Londynie przedsięwzięto pierwsze środki ostrożności. Ci policjanci, którzy znajdowali się poza Londynem, zostali wezwani do stolicy. Wszelkie wyjazdy na razie wstrzymano. Poza tym większa część galerii artystycznych Londynu była dzisiaj zamknięta, a najcenniejsze obiekty zostały starannie opakowane celem ewentualnego przewiezienia ich na wś, ze względu na niebezpieczeństwa.

(y) Ambasador amerykański w Londynie Kennedy zwrócił się z radą do turystów amerykańskich, aby opuścili Wielką Brytanię.

Berlin podniecony

Berlin, 24. 8. Tel. wł.

(O) Na ulicach Berlina przez całą noc

i ranek panował olbrzymi ruch oddziałów wojskowych. Prasa z „Voelkscher Beobachter” i z „Angriffem” na czele lży w dalszym ciągu Polskę i Polaków. Odnosi się wrażenie, że alarmistyczne wiadomości są specjalnie narzucane przez ośrodki propagandowe Rzeszy.

Z kół tych dają do zrozumienia, że „w czwartek i piątek można się spodziewać ważnych rzeczy”. Są także głosy, że coś doniosłego przyniesie wieczór czwartkowy. Zwracają uwagę, że ostentacyjność tych wiadomości jest dowodem, iż Niemcom chodzi o zmylenie opinii.

Berlin, 24. 8. Tel. wł.

(q) Oddziały wojskowe od dzisiejszego rana zakładają działa przeciwlotnicze we wszystkich punktach strategicznych, uprzednio przewidzianych, przede wszystkim zaś na dachach największych gmachów w dzielnicy ministerialnej.

Berlin, 24. 8. Tel. wł.

(q) Ambasada brytyjska w Berlinie skierowała następujący apel do obywateli angielskich, mieszkających w stołicy Rzeszy: Wobec napięcia sytuacji międzynarodowej, rząd brytyjski i rząd niemiecki doradzają obywatelom brytyjskim, aby obecnie, jeżeli to możliwe, wyjechać z Niemiec. Wszelka akcja, postanowiona jako rezultat tej noty, musi być wzięta na całkowitą odpowiedzialność po szczególnych obywateli brytyjskich.

W Austrii chcą powrotu Habsburga

Wiedeń, 24. 8. Pat.

W kilku miejscowościach koło Wachau w Austrii Górnej rozrzucono liczne ulotki z żądaniem powrotu Ottona Habsburga, oraz o treści, zwracającej się przeciwko hitleryzmowi.

Walka o zasady przyszłego życia ludów

Chamberlain dał stanowczą odprawę Hitlerowi

Londyn, 24. 8. tel. wł.

(y) Przemawiając na nadzwyczajnym posiedzeniu Izby Gmin premier Chamberlain oświadczył, że sytuacja międzynarodowa w ostatnich czasach psuła się coraz bardziej aż doprowadziła do takiego stanu, iż „dziś znaleźliśmy się w poważnym niebezpieczeństwie wojny”.

Poruszając rozgłoszone przez propagandę niemiecką oszczerstwa o rzekomym prześladowaniu mniejszości niemieckiej w Polsce, oświadczył: „Wszystko to przypomina wydarzenia z jesieni roku ub., kiedy to Niemcy występowali z podobnymi oskarżeniami pod adresem Czechosłowacji... Niemcy znajdują się obecnie w stanie pełnej gotowości wojennej. Deklaracje polskich mężów stanu stwierdzają zupełny spokój Polski i wielką powściągliwość. Polska zawsze była gotowa i dziś jeszcze byłaby skłonna przystąpić do dyskusji w sprawie uregulowania zaręgu z rządem niemieckim, ale musiała mieć pewność, że dyskusja nie prowadzona będzie bez groźby użycia siły lub zwału i z pewną dozą zaufania”.

Poruszając sprawę paktu niemiecko-sowieckiego Chamberlain oświadczył: „Nie będę się silił tać, że wiadomość ta irytująca została przez rząd jako niespolizanka o charakterze bardzo przykrym. Już od pewnego czasu obiegają pogłoski o mającej nastąpić zmianie w stosunkach między Rzeszą a Rosją sowiecką, ale nie było żadnych danych, które by wskazywały, iż zmiana ta nastąpi w tym kierunku, by Rosja sowiecka miała się odwrócić od Anglii i Francji. Należy przy tym stwierdzić, że najbardziej przykrym jest fakt, że podczas gdy z rządem sowieckim prowadzone były w dobrej wierze pertraktacje, rząd sowiecki potajemnie pertraktował z Niemcami w sprawach, które wedle naszego pojęcia nie były zgodne z duchem jego polityki zagranicznej”.

Stanowisko wobec Polski niezmiennione

Zastanawiając się nad skutkami tego układu, premier oświadczył:

W Berlinie ogłoszenie paktu powitane zostało jako wielkie zwycięstwo dyplomatyczne, które usunęło niebezpieczeństwo wojny wychodząc z założenia, że W. Brytania i Francja zapewne nie wycofają już swych zobowiązań wobec Polski. Uważaliśmy za nasz pierwszy obowiązek usunąć wszelkie tego rodzaju niebezpieczne iluzje — oświadczył premier przy okazji całej Izby. Izba pamięta, że gwarancja, którą udzieliliśmy Polsce była ułożona zanim była mowa o jakimkolwiek porozumieniu z Rosją i gwarancja ta nie została w żaden sposób uzależniona od osiągnięcia tego rodzaju porozumienia. Czy możemy obecnie z honorem wycofać się z zobowiązań, które tak świącie i tak wyraźnie powtórzyliśmy — oznajmił z naciskiem premier. Dlatego też naszym pierwszym krokiem było wydanie oświadczenia, że nasze zobowiązania wobec Polski i innych krapów pozostają niezmiennione.

Zaznaczywszy, że przed ostateczną oceną tej sprawy pragnie się najpierw porozumieć z rządem francuskim, premier wskazał na przygotowania obronne Wielkiej Brytanii i podkreślił, że zarządzenia nie mogą być uważane za akt groźby, skierowanej przeciw komukolwiek. Nie zostało zrobione, co by mogło być uważane za zagrożenie uprawnionych i słuszych interesów niemieckich. Nie jest bowiem groźba, jeżeli udziela się pomocy przyjacielowi, broniącemu się przed przemocą.

Niezrozumiała teza

Poruszając wczorajszą interwencję ambasadora Hendersona u Hitlera, Chamberlain oświadczył, że celem tego kroku było zaznajomienie kanclerza Rzeszy ze stanowiskiem rządu brytyjskiego celem uniknięcia wszelkich nieporozumień. Rząd brytyjski nie podziela bowiem poglądu, że kwestia sporna, jaka wynika między Polską a Rzeszą nie może być zlikwidowana bez wojny. W odpowiedzi kanclerz Rzeszy oświadczył, że Europa wschodnia należy do sfery wpływów niemieckich, gdzie Rzesza zastrzega sobie wolną rękę. Teza ta — zaznaczył Chamberlain — jest w zupełności dla rządu brytyjskiego niezrozumiała.

Hitler oświadczył również, że zrzuci z siebie odpowiedzialność za wybuch konfliktu z tego powodu, iż inni chcą się przeciwstawić niemieckim interesom narodowym. „Nie możemy się z tym pogodzić — mówił Chamberlain — aby interesy narodowe można było sobie zapewniać tylko rozlewem krwi i niszczeniem niepodległości innych państw. Gdyby jednak zawiódł wszelkie wysiłki znalezienia po-

kojowego rozwiązania i gdybyśmy byli zmuszeni podjąć walkę, będziemy walczyć nie o przyszłość polityczną odległego miasta w obcym kraju, lecz o uratowanie tych zasad, których zniszczenie pociągnę-

łoby za sobą zniszczenie wszelkich możliwości pokojowych dla ludności całego świata.

Katastrofa jeszcze nie nadeszła. Należy więc mieć jeszcze nadzieję, że zdrowy

Pełnomocnictwa dla rządu angielskiego

szersze niż w sierpniu 1914 roku

Londyn, 24. 8. PAT.

Po zakończeniu ogólnej debaty Izba przeszła do czytania ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach. Z ramienia rządu ustawę przedstawił izbie minister spraw wewnętrznych sir Samuel Hoare, który podkreślił, że przekracza ona znacznie ramy tej ustawy, jaka była wprowadzona w życie w sierpniu 1914 r. Wówczas rząd domagał się jedynie pełnomocnictw z chwilą faktycznego rozpoczę-

cia się wrogich działań. Obecny stan przejściowy pomiędzy pokojem i wojną jest może najbardziej niebezpiecznym okresem w stosunkach międzynarodowych. Dlatego, mimo, iż rząd brytyjski wciąż jeszcze ma nadzieję, że ostatecznej katastrofy da się uniknąć, jest rzeczą niezbędną, aby już od dnia dzisiejszego rząd miał do swej dyspozycji te nadzwyczajne pełnomocnictwa, jakie zaproponowane są w przedstawionej obecnie ustawie. Ale mi-

nister spraw wewnętrznych zamierza z góry udzielić posłom Izby na wszystkich ławach zapewnienie, że mimo, iż pełnomocnictwa, jakich się rząd domaga, są szerokie, rozciągle i nieokreślone pod niektórymi względami, to jednak rząd stosować je będzie z powściągliwością i tolerancją, kierując się zdrowym rozsądkiem. Rząd przywiązuje największej doniosłości wagę do tego, aby projekt stał się prawem jeszcze dzisiaj.

Projekt ten w brzmieniu, wniesionym do Izby, przewiduje udzielenie królowi szerokich pełnomocnictw drogą wydania dekretów. Ustawa, składająca się z 12-tu artykułów i obejmująca 9 stron duku, dotyczy zarządzeń obronnych, prawa nakładania pewnych ciężarów, operacji obronnych w stosunku do kolonii i dominionów oraz przewiduje możliwość odbywania przewołów sądowych. Projekt zawiera zastrzeżenia, że każdy dekret, wydany na podstawie niniejszych pełnomocnictw, ma być później przedłożony parlamentowi do zatwierdzenia.

Celem tej ustawy jest wedle brzmienia projektu: „Nadanie królowi pewnych pełnomocnictw, które powinien on wykonywać w obecnym krytycznym czasie oraz podjęcie dalszych zarządzeń dla celów, związanych z obroną i bezpieczeństwem publicznym”.

W tym celu ustawa upoważnia rząd do objęcia w swoje posiadanie lub poddania swojej kontroli wszelkiej własności lub wszelkich przedsiębiorstw. Ponadto ustawa upoważnia władzę do przeprowadzania rewizji w domach prywatnych.

Pełnomocnictwa uchwalone prawie jednomyślnie

Londyn, 24. 8. Tel. wł.

(y) Izba Gmin przyjęła pełnomocnictwa dla rządu 427 głosami przeciw 4. Przeciw głosowali członkowie niezależnej Partii Pracy, której przewodniczącym jest Maxton.

Przemówienie Halifaxa

Minister angielski podziwia stanowisko Polski

Londyn, 24. 8. Tel. wł.

(y) Minister spraw zagranicznych lord Halifax wygłosił wieczorem z Downing Street przemówienie, transmitowane przez wszystkie rozgłośnie brytyjskie i amerykańskie. Mówiąc o stanowisku Polski lord Halifax podkreślił, iż nawet w obliczu wojny, która zdaje się zagrażać nie tylko jej niezależności, lecz w ogóle egzystencji jako narodu, deklaracje osobistości odpowiedzialnych są mocne, ale zgoda nie prowokacyjna. Mówca wyraził przekonanie, że Polska wciąż jeszcze byłaby skłonna poddać dyskusji różnice, jakie zaistniały między nią a Niemcami, gdyby tylko otrzymała dostateczne gwarancje, że pertraktacje będą prowadzone w zupełnej swobodzie, bez groźby użycia siły i gdyby miała gwarancje, że wynik tych rokowań będzie na stałe lojalnie przestrzegany.

Ale problem ten nie jest łatwy do rozwiązania, gdyż nieporozumienie wynika z głębszych przyczyn. Przez cały okres swych dziejów Wielka Brytania zawsze poczuwała się do obowiązku prze-

ciwstawienia się wszelkim zakusom jednego mocarstwa do opanowania Europy kosztem innych narodów. Po wydarzeniach jakie miały miejsce z początkiem bieżącego roku i które doprowadziły do zupełnego zniszczenia zaufania, Wielka Brytania wyraziła swoją gotowość przyjęcia z pomocą wszystkim państwom, które w swej niezależności okazały gotowość obrony swej wolności.

W dalszym ciągu lord Halifax zaznaczył, że układ niemiecko-sowiecki nie wpłynie na zmianę decyzji rządu brytyjskiego w sprawie pomocy dla Polski. Wielka Brytania nie miała i nie ma zamiaru atakowania Niemiec, o ile te nie uciekną się do stosowania przemocy. W wypadku gdyby Niemcy okazali dobrą wolę, Wielka Brytania byłaby skłonna przyjąć im z pomocą w akcji zmierzającej do usunięcia trudności. Anglia nie dopuści jednak do tego, aby zmiana mapy europejskiej miała być dokonywana przez ustawiczne odwoływanie się do użycia siły zbrojnej.

Częściowe mobilizacje

w szeregu krajów europejskich

Ateny, 24. 8. Tel. wł.

(a) Ministerstwo wojny komunikuje, że powołano pod broń celem uczestniczenia w manewrach rezerwistów artylerii lekkiej, ciężkiej i górskiej, kawalerii i telgrafistów.

Powołanie to nie dotyczy rezerwistów, przebywających za granicą, jak również odbywających służbę w marynarce, lotnictwie i żandarmerii.

Paryż, 24. 8. Tel. wł.

(O) W dalszym ciągu przeprowadzana jest częściowa mobilizacja Turcji i Rumunii. W Turcji, chociaż manewry skończyły się przed dwoma tygodniami, wojska nie rozpuszczono i w szeregach znajduje się 620 tys. ludzi.

Odwołanie urlopów w przemyśle francuskim

Paryż, 24. 8. PAT.

Prezydium rady ministrów komunikuje, że kierownicy zakładów przemysłowych pracujących na rzecz obrony narodowej i dostawcy materiałów dla tych zakładów zostali decyzją prezesa rady mi-

nistrow wezwani do natychmiastowego odwołania przebywającego na urlopie personelu niezbędnego przy produkcji w tych zakładach. Żadne dalsze zwolnienia nie będą tej kategorii pracowników udzielane.

W Rumunii oddziały, stojące w pogotowiu, obejmują 600 tys. ludzi.

Haga, 24. 8. PAT.

Rząd holenderski powołał dziś pod broń dalszą partię rezerwistów.

Haga, 24. 8. PAT.

Władze holenderskie odwołały wszystkich przebywających za granicą na urlopie urzędników państwowych z powrotem do Holandii, ażeby resztę swych urlopów spędzili w kraju i byli do dyspozycji swych urzędów.

Sofia, 24. 8. PAT.

Urzędowo donoszą, że szereg kategorii rezerwistów bułgarskich, którzy powołani zostali 1 sierpnia na krótkie ćwiczenia, pozostanie pod bronią o 2 tygodnie dłużej, niż przewidywano.

Flota brytyjska wyruszyła

na Morze Bałtyckie

Londyn, 24. 8. Tel. wł.

Flota brytyjska płynie na morze Bałtyckie. Około Kopenhagi znajduje się już jeden lotniskowiec oraz kilka

krążowników i kontrtorpedowców.

Poza tym w cieśninie Skagge również znajdują się silne jednostki floty brytyjskiej.

Współpraca sztabów generalnych

Wielkiej Brytanii i Grecji

Londyn, 24. 8. Tel. wł.

(y) „Daily Sketch” zapowiada, iż w

tych dniach przyjedzie do Londynu szef greckiego sztabu generalnego, generał

rozsądek znajdzie jeszcze środki do odwrócenia jej. Sprawa pokoju, lub wojny nie jest od nas zależna. Mam nadzieję, że ci, na których ciąży odpowiedzialność za stanowią się także nad milionami istnień ludzkich, których losy zależne są od ich akcji.

O ile chodzi o nas, to w tej krytycznej godzinie mamy za sobą cały zjednoczony naród. Dzisiejsze popołudnie pokaże światu, że akcja nasza jest akcją zjednoczonego narodu”.

Papagos, któremu towarzyszyć będzie kilku wyższych oficerów sztabu generalnego.

Generał Papagos ma przeprowadzić z brytyjskim sztabem generalnym rozmowy na temat współpracy obu armii na wypadek wojny.

Przywiezie on ze sobą plany akcji wojennej, opracowane przez greckich ekspertów wojskowych, dotyczące akcji obronnej na wypadek włoskiego ataku od strony albańskiej i bułgarskiego w Macedonii.

Król może wypowiedzieć wojnę bez odwołania się do parlamentu

Londyn, 24. 8. Tel. wł.

(y) Brytyjskie sfery polityczne przypominają, że wedle konstytucji brytyjskiej rząd ma prawo wypowiedzieć wojnę bez uprzedniego odwoływania się do parlamentu. Wojna może być wypowiedziana drogą dekretu sygnowanego przez króla.

Dzień min. Bonnet

Paryż, 24. 8. PAT.

Minister Bonnet przyjął dziś ambasadorów W. Brytanii, Polski i Rumunii.

Ambasador francuski w niemieckim M. S. Z

Berlin, 24. 8. Tel. wł.

(q) Ambasador francuski w Berlinie Coulondre został przyjęty wczoraj wieczorem przez podsekretarza stanu w niemieckim ministerstwie spraw zagranicznych Woermann, celem omówienia obecnej sytuacji politycznej.

Dalsze wspomnienia prasy polskiej

o ś. p. Wojciechu Korfantom

„Narodowiec“:

Pismo to, wychodzące w Lens we Francji, przynosi obszerny artykuł p. Michała Kwiatkowskiego, poświęcony pamięci Wojciecha Korfanta. Na wstępie autor pisze:

„Przeżywamy obecnie okres, w którym poczęli od nas odchodzić mężowie, których praca i wysiłek całego życia służyły wyzwoleniu narodu polskiego i odbudowie niepodległej Polski. Po Piłsudskim i Dmowskim zamknął oczy Wojciech Korfanta, którego nazwisko stało się w czasach niewoli symbolem naszych dążeń niepodległościowych, nie tylko w dawnym zaborze pruskim, ale także w innych dzielnicach Polski. Gdy Piłsudski zajęty był najpierw tajną robotą podziemną, podminowując panowanie Rosji nad największą częścią ziem polskich, a później organizacją kadr strzeleckich w Małopolsce, — kiedy Dmowski rzucał młodzieży polskiej swoje głęboko przemyślane hasła wszechpolskie, które poczęły szeregować w jednej myśli młode pokolenie bez względu na granice, wówczas Wojciech Korfanta wysunął się na politycznym forum europejskim jako człowiek walczący z prusko-niemieckim systemem gwałtu i ucisku, który ciążył przede wszystkim nad dzielnicami zachodnimi dzisiejszej Polski, ale był groźnym także dla całego narodu polskiego i, jak się okazało, również dla całej Europy, a nawet poza jej granicami.

Znaczenie Wojciecha Korfanta było tym większe, że dzięki swojemu talentowi i zaletom, wyrósł od razu na czołowego przywódcę ludu śląskiego w niezwykle trudnych okolicznościach.

Po zobrazowaniu szczegółowym całej działalności politycznej ś. p. Wojciecha Korfanta, zarówno w czasie trwania zaborów, jak i w niepodległej Polsce, autor artykułu następuje do charakterystyki postaci Zmarłego:

„Ani miejsce ani chwila nie nadają się, by badać szczegółowo przyczyny i skutki zawodu i cięś, jakie spotkały później Wojciecha Korfanta.

Był on krwią z krwi ludu górnośląskiego, miał jego odwagę, waleczność, wytrwałość i jego bojowość. Cnotą tym Polska zadowolona przebiegała odzyskanie najbogatszej dzielnicy, bez której mocarstwo Polski nie byłaby do pomyślenia.

W życiu polityczno-partijnym, cnoty takie nie miały nigdy nie popadają. Jedni zazdrościli, a inni uważali zalety takie u przeciwnika politycznego za nader niebezpieczne dla swoich wpływów i władzy.

Korfanta był mocnym człowiekiem, który miał swój plan i swoje przekonania. Miał prawo przeciw sobie to obojętne, którym znaczenie jego wielkie w Polsce i jego zdolności stały w drodze. Korfanta był ponadto demokratą szczerym. Znany był z przekonań demokratycznych nie tylko w Polsce, lecz także za granicą, co dziś podnosi również prasa francuska z wielkim uznaniem. Jako demokrat, Wojciech Korfanta stał na czele Chrześcijańskiej Demokracji, a dokonawszy połączenia z Narodowym Stronnictwem Robotniczym, Korfanta razem z Paderewskim, gen. Hallerem i Popielem, stanął na czele Stronnictwa Pracy.

Jak wiadomo, mamy w Polsce także wpływowy obóz totalistów, któremu uśmiecha się dyktatura biurokratyczna, panująca w każdym kraju totalnym, czy on się nazywa faszystowskim, hitlerowskim czy bolszewickim. Zwolennicy takiej dyktatury biurokratycznej uważali Stronnictwo Pracy i jego przywódców za swojego głównego przeciwnika. Organ Stronnictwa Pracy jest więc jedynym, który nie może się ukazywać. Korfanta, atakowanemu ustawicznie przez pewien obóz, poczęto wytaczać procesy. Zaledwie jednak zwyciężył w jednym, wytaczano mu nowy.

Przygotowania procesowe toczyły się przez lata tak, iż nawet w Sejmie obecnym kilkakrotnie protestowano przeciw podobnej powolności.

Jak wiadomo, należał W. Korfanta także do wziętych brzeskich, choć w owej manifestacji krakowskiej, o którą chodziło, w ogóle udziału nie brał. Trzeba było go zwolnić, lecz wskutek dni przebytych w Brześciu i sposobu, w jaki Go tam potraktowano, jego przyjaciele doradzili mu wyjazd za granicę, wówczas, gdy rozpoczęło mu wytaczać coraz to nowe procesy.

I oto tak się stało, że człowiek, który Polsce zdobył Górny Śląsk, — był zmuszony ostatnie lata spędzić na tutejsze za granicą. Podało się to wielkie sily tego steranego pracą i walką mocnego człowieka. Widzieliśmy Korfanta dwukrotnie w Pradze, a przed kilkoma miesiącami w Paryżu. Zmęczony, nieco przygarbiony, nosił ślady ciężkiej przeszłości swojego walecznego życia. Tylko w oku był raz po raz widoczny błysk dawnej sily i niezłomnej energii. Nie skarżył się, mimo wszystko, na ciężki los, który go spotkał.

Z Paryża, wobec niebezpieczeństwa, w jakim się znalazła Polska, wybrał się ś. p. Korfanta do kraju. Wiedział, co Go czeka. — A jednak postanowił wrócić i wrócił.

Oszadono Go w więzieniu, mimo protestu niezależnej opinii publicznej i wybitnych osobistości. — Wypuszczono Go dopiero, gdy śmiertelna choroba, której w kilka tygodni zaledwie później miał ulec, już się poczęła zgłaszać. Umarł przynajmniej na wolności, którą tak bardzo milował.

Niech historia osądzi wszystkie te fakty, które tylko wyciskamy, gdyż w obliczu prawdy historycznej, pominać ich nie możemy.

I oto dziś Polska stoi z cieniem i głęboką żałobą nad grobem wielkiego swojego syna, któremu największy przeciwnik nie odważył się obecnie odmówić zasług olbrzymich i wielkich

zalet ducha i charakteru, właśnie takich, jakie są potrzebne szczególnie w chwilach niebezpieczeństwa, grożącego Ojczyźnie.

Kajął się Wojciech Korfanta przed Majestatem Polski, gdy witał armię polską na Śląsku, kajął się, gdy wrócił przed czterema miesiącami do Polski, by poddać się nie tylko losowi swojemu, który go czekał, ale także majestatowi

„Szermierz-realista“, pod takim tytułem ukazał się w wymienionym piśmie artykuł p. Bernarda Singera, poświęcony ś. p. Wojciechowi Korfantomu. W artykule tym czytamy:

„Duże nekrologi na łamach pism, skreślone życiorysy nie dadzą obrazu dawnej sławy Wojciecha Korfanta. Rozpoczął swą działalność publiczną więcej niż 35 lat temu. Walczył już w sejmie pruskim i w parlamencie Rzeszy. Obok Bebla wymieniano nazwisko Korfanta jako jednego z lepszych mówców opozycji. Umiał przemawiać hardo i zaczepnie, dostosować się do brutalnego stylu pruskiego, wywołując nie raz burzę na sali. W okresie przekładania, gdy laska i bat stanowiły atut pedagogiczny w systemie niemieckim, Korfanta przyniósł ze sobą na salę posiedzeń pałkę, by w trakcie przemówienia obrazowo przedstawić metody działań pruskich.

Syn górnik, działał na Śląsku wśród proletariatu polskiego. Metody agitacji, walki o polskość były tu osobliwe, nie dające się zastosować w innych połaciach Polski. Nieraz realizm przywódcy ruchu robotniczego budził zastrzeżenie wśród działaczy poznańskich. Zarzucano mu bezceremonialność, łatwość przerywania się z jednej grupy do drugiej, zbyt szybkie porozumiewanie się z przeciwnikiem. Padły zarzuty ostrzejsze. Nie umniejszały jednak sławy Korfanta wśród ludu górnośląskiego, który zadowolonym witał wspinanie się w górę syna górnika.

Gdy więc Korfanta stanął w sejmie polskim w roku 1919 należał do wódzów parlamentu, do tych, którzy uczyć będą posłów sztuki poruszania się w tym gmachu, prowadzenia akcji, działania za kulisami, tworzenia rządu, paktowania z przeciwnikami.

Twórca Rad Ludowych w dawnym zaborze pruskim, jeden z lepszych mówców polskich w parlamencie Rzeszy obok Wojciecha Trampeckiego, nie rwał się w pierwszej chwili do trybuny. Nie nęcił go słowa mówcy. Nie imponował mu talent publicysty. Miał to już poza sobą. W wolnej Polsce sięgał wyżej, traktując sejm jak ostateczność do przyszłej kariery.

Stał na czele obozu, który zwał się wówczas bezwzględnie Naczelnik Państwa Józefa Piłsudskiego, choć w parlamencie niemieckim upominał się o zwolnienie więźnia magdeburgskiego. Był jednak realistą. Z tych też względów poparł przedłużenie kadencji i zatwierdzenie w urzędzie Józefa Piłsudskiego. Wniosek ten referował w imieniu konwentu seniorów, a więc wszystkich ugrupowań politycznych w sejmie.

Już na pierwszym posiedzeniu sejmku, przy przystąpieniu do wyboru marszałka, załpował zmysłem praktycznym, wyzwoleniem się z przesądów. Na małą grupkę posłów żydowskich spoglądał jak na tępowaty. Toczył się bój o to, kto ma zostać marszałkiem: przedstawiciel prawicy czy też chłop, Trampecki czy Witoś. Lewica nie uważała za wskazane ubiegać się o głosy żydowskie. Korfanta zawarł pierwszy pakt. Żydzi głosowali za Trampeckim, posłowie żydowscy wzamian uzyskali miejsca w komisji sejmowej.

Nie długo popisywał się Korfanta zdolnościami krasomówczymi w sejmie, walczył z drugim asem Ignacym Daszyńskim. Powierzono mu zadanie najodpowiedniejsze. Miał kierować akcją plebiscytową w kraju, gdzie był najpopularniejszy, gdzie cieszył się uznaniem górnika i umiał odparowywać ciosy pruskie w sposób należyty. Przemawiał na wiecach i zebraniach. Znajdował czas, by prowadzić konferencje z grupami przemysłowców, kupców.

W hotelu „Lomnitz“ w Bytomiu urzędował jako przedstawiciel Polski. Przeliczył biuro swoje w warunkach, broniąc się przed napadami. Gdy jeden z dziennikarzy żydowskich zjawił się u niego w hotelu, by zakomunikować, że posłowie żydowscy w imię zasad demokracji i samookreślenia popierają słuszne żądania Polski, zaprzęgił z miejsca dziennikarza do pracy, wskazując na konieczność nawiązania kontaktu z odpowiedzialnymi czynnikami.

„Wieczór Warszawski“:

„Jutro spocznie na zawsze w umiłowanej przez siebie Ziemi Śląskiej jeden z najlepszych jej synów. Wojciech Korfanta.

Nie należał do przyjaciół politycznych Korfanta. Szereg Jego kroków w ostatnim okresie budził w nas wątpliwości. Nie zgadzaliśmy się z Jego taktyką, odnosiliśmy często wrażenie, że ten wielce zasłużony patriota i działacz nie rozumie istoty dokonujących się dziś w Polsce i na świecie procesów politycznych i wciąż tkwił swym umysłem na przelocie dwóch stuleci, kiedy rozpoczynał swą działalność na terenie parlamentarnym Niemiec.

Tym więcej jednak uznawaliśmy i uznajemy olbrzymie, nie dające się wprost ocenić, zasługi, jakie położył Korfanta dla Narodu i Państwa Polskiego swą heroiczną walką o Śląsk i zachodnie rubieże Rzeczypospolitej. W powrocie Górnego Śląska do Odrodzonego Państwa Polskiego Korfanta maxima pars fuit.

W tym czasie był Korfanta, płonącym og-

niem — którą zapewne przeczuwał — przagnąc ciałem złożyć w Polsce, której oddał całą swoją niepospolitą duszę.

Pracą całego wielce czynnego życia Wojciech Korfanta wystawił sobie pomnik trwały od spisu i na wieczne czasy, gdyż — poza innymi czynami i zasługami — zdobywając Śląsk dla Polski, stał się Jej współtwórcą.

Niech więc odpoczywa w pokoju, a pamięć Jego, niech się stanie sprawiedliwością!

„Chwila“:

Wrócił do sejmu jako zwycięzca. Prawica nie pominęła okazji, by desygnować go na premiera. Organizator plebiscytu miał przeprowadzić wybory do przyszłego sejmu, zdobyć większość dla ugrupowań ośmiem, utrwalić władzę narodowej demokracji w kraju.

Przeciwstawił się temu Naczelnik Państwa. Rozpoczęła się seria demonstracji przeciwko Korfantomu. Rozgorzała walka w kraju i w sejmie. Groźba dymisji Naczelnika Państwa zawisła w powietrzu. Klub Pracy Konstytucyjnej (Kapeki) stanowiący języczek u wagi ułakł się. Kandydatura Korfanta została wycofana przez wszechmocny sejm, do którego należało również desygnowanie premierów, formowanie rządu.

Dopiero w przyszłym sejmie posel Korfanta wchodził do rządu większości polskiej jako wicepremier. W programie nowej władzy znajduje się również postulat walki z mniejszościami słowiańskimi oraz akcji zmierzającej do ograniczenia praw Żydów. Oczywiście nie nosi to jeszcze charakteru tak skrajnego i bezwzględnego jak obecny program Oozu. Wiatry z Zachodu wiały jeszcze bowiem inaczej.

Dzieje walk o utrzymanie rządu Chleno-Płasia, ataków, szturmów lewicy i pilsudczyków przeciwko temu rządowi są znane. Obiektem szczególnych zarzutów był oczywiście wicepremier Wojciech Korfanta.

Rząd upadł. Ataki przeciw Korfantomu nie ustały. Poróżnił się w trakcie walki z narodową demokracją, przesunął się do chadecji. Musiał się bronić przeciw zarzutom osobistym, stanąć przed sądem marszałkowskim. Zdawało się niekiedy, że gwiazda jego zgasa zupełnie. Niekroć jednak wracał na Górny Śląsk, zdobywał ponownie mandaty i uznanie. Walki warszawskie nie wpływały na jego aureolę na Górnym Śląsku.

Po przewrocie majowym sytuacja Korfanta ulegała pogorszeniu. Walka okazała się nierówna. Kończy się klęską brzeską. Nietakalność posła sejmu śląskiego bronił go przed dalszymi szczykanami. Zasiadał jeszcze jako senator w roku 1930. Nie zabiera jednak głosu, a na Górnym Śląsku daje mu się we znaki groźny przeciwnik, wojewoda Grażyński.

Tylko w kuluarach sejmowych słyszeć można jeszcze cierpkie uwagi Wojciecha Korfanta, rozmowy tożone z posłami ukrańskimi. Zmienił się bowiem radykalnie. Po Brześciu, po rozmowach z towarzysznymi niedoli ustosunkował się inaczej do problemu mniejszościowego. Mówił o porozumieniu, o stopieniu ostrza walk.

Dalsze losy Wojciecha Korfanta są znane i nie nadają się na ogół do ścisłego opisu. Przeżywał poza granicami kraju. Nie pozabawilo go to wpływu na pismo, które redagował. Zmienił się czasy. Były realista wpadł w mistykę. Zasady etyki chrześcijańskiej i moralności zaprzętały jego umysł. Zagadnienia polityczne zeszyły na plan drugi. W piśmie jego znalazł przytułek twórca pozytywizmu, dawniej wolnościowiec, Aleksander Świętochowski. Razem mieli walczyć o wolność człowieka, przeciwstawiając się ideom totalnym. Czas cofnął się tak dalece wstecz, reakcja rozpanoszyła się tak mocno, że idee i myśli głoszone pod redakcją Wojciecha Korfanta wydawały się radykalnymi i postępowymi. Zbliżył się na emigracji z kandydatem na marszałka pierwszego sejmu, którego zwalczał wówczas tak namętliwie. Spotykali się często. Wrócili do Polski podczas wypadków marcowych.

Nie było mowy już o podjęciu walki na nowo, o rozpoczęciu działalności na Górnym Śląsku, gdzie dawniej panował niepodzielnictwo. Warunki złożyły się tak, że nie mógł oddać do dyspozycji swego doświadczenia i świetnej znajomości rzeczy w walce z sąsiadem zachodnim. Mówca nieposłusznemu, dawny wódz Górnego Śląska wrócił schorzały. Resztę dopowie historia. Stanał wówczas przed oczyma czytelnika dzieje pierwszych bohaterów sejmu, historyka wziętów i upadku Wojciecha Korfanta, bezwzględne zasługi w walce o zdobycie Śląska oraz smutny epilog ostatnich walk w Odrodzonej Ojczyźnie.

filktów, których w ostatnim okresie mamy w Polsce tak wiele?

Na temat działalności politycznej Korfanta z ostatnich lat 10 można więc różnie się spierać. Ponad wszystkim jednak gorąco Jego niezaprzeczalna, historyczna zasługa w odzyskaniu Górnego Śląska.

Tu dochodzimy do istoty rzeczy.

Jednym z najważniejszych warunków zdrowia moralnego narodu jest powszechność w u znawaniu wielkich czynów ludzi, którzy przodkowie zasłużyli się Ojczyźnie. Próby przekreślenia tych zasług — płynące z tych, czy innych ubocznych powodów, mniej lub więcej ważnych — prowadzą do kłamstwa, które, jak czerw, to czy duszę narodu. Nawet ewentualne przewiny nie mogą zmieniać historii.

Kto by dziś i jutro zaprzeczał lub przemilczał zasługi Korfanta w 20-lecie 1902 — 1921 musiałby znaleźć się w niezwykle trudnej sytuacji w stosunku do społeczeństwa, a zwłaszcza młodego pokolenia, które nie tylko dla wykazania cenia, ale i dla przyszłej pracy nad budową wielkości Polski, będzie się uczyło bohaterstwa historii walki o Śląsk. Opuszczenie w tym rozdziale historii nazwiska Korfanta jest wręcz niemożliwe. Co więcej, przekreślenie tej części historycznej oznaczałoby pomniejszanie sily na rodu. Opuszczenie w historii Śląska nazwiska Korfanta stałoby się musiało źródłem fatalnego w swych skutkach kłamstwa historycznego.

Nad świeżą mogiłą Wojciecha Korfanta będziemy musieli wszyscy pomyśleć o rewolucji w celi wszystkich zasług dla odbudowy Polski, a za pominięcie o różnicach i walkach wewnętrznych Ta rewolucja jest jednym z głównych warunków podjętej i uznawanej przez cały Naród akcji zjednoczenia.

„Prosto z Mostu“:

„Znowu odszedł jeden z tych, co budowali Polskę współczesną. Cmentarzysko powiększa się o coraz to nowe mogiły. Narasta historia.

Wojciech Korfanta jeszcze za życia był postacią historyczną. Tylko ludzie mali mogli patrzeć na niego przez inny pryzmat, niż przez to, co ten jeden człowiek zrobił dla polskości Śląska i dla przyłączenia Śląska do Polski. Zasługa tak ogromna i takiej wagi, że przeważała zawsze, choćby po drugiej stronie najpracowniej i najzłośliwiej gromadziły wszelkie urojone a choćby i nieurojone grzechy tego bujnego żywota.

Nie ma potrzeby streszczać tu życiorysu Korfanta; choć wykreślono go z podreczników szkolnych i oficjalnej historii, wie każdy kim był i co zrobił Korfanta. Dwa etapy jego działalności narodowej na Śląsku wyznaczają skalę jego indywidualności. W etapie pierwszym ten syn górnika, który wszystko sobie zawdzięczał, staje się budźcielem polskości na Śląsku, urasta w trybuna ludowego najwyższej klasy w etapie drugim, gdy runęła niemiecka potęga, gdy przyszedł czas realizacji marzeń i dążeń, Korfanta jest w pełnym tego słowa znaczeniu wodzem ludu śląskiego. Piszący te słowa miał szczęście pracować pod jego kierownictwem w pamiętnej akcji plebiscytowej. System pracy, jaki stworzył Korfanta, to był — na ileż lat przed faszystyzmem i hitleryzmem — system wodzowski czystej krwi. Dzięki temu bliższy w akcji plebiscytowej Niemców na głowę, gdy zaś przez szacherli dyplomatyczne udało się Niemcom uzyskać możliwość sprowadzenia na Śląsk 200.000 „byłych mieszkańców“ i w ten sposób sfalszować wynik głosowania — Korfanta dał sygnał powstania, zdecydował rozstrzygnąć się o to, co chciało załatwić przy zielonym stoliku.

Nie fałszywzego, niż rysowanie sylwetki Korfanta jako championa parlamentarizmu. To nie był gracz. To był mocny człowiek. Dlatego zapewne spotkał się z tak silną opozycją innego mocnego człowieka, gdy sejm wyznaczył go w r. 1922 na premiera. Nie doszedł do tego premierostwa, w którym wyładować się były mogły jego instynkty wodzowskie; toteż dalszy ciąg jego życia to już szamotanina się w składach demoliberalnego ustroju politycznego i kapitalistycznego ustroju gospodarczego.

„Historia kiedyś odmierzy sprawiedliwie...“ — takimi słowy zaczyna się zazwyczaj banal jakim wykipiwa się publicyści od oceny wybitnej postaci, schodzącej do grobu. W tym wypadku można stwierdzić, na pewno, że historia już odmierzyła: przyłączenie Śląska do Polski po sześćsetletnim rozdzielaniu z macierzą nie da się odłączyć od nazwiska Korfanta.

„Dziennik Kujawski“:

„W wolnej Polsce przeszedł Brześć a na stopnie emigracji.

Mimo nagonki wrogów politycznych powrócił do kraju w chwili przełomowej, aby resztki swego steranego życia poświęcić walce z odwiecznym wrogiem Polski.

Rozwijająca się choroba nie pozwoliła mu jednak dopełnić tej roli, jaką rozpoczął w okresie czynu zbrojnego na Górnym Śląsku. Odszedł od nas najwybitniejszy działacz śląski, ten, który stale i konsekwentnie wskazywał na obłądną grę niemiecką i wskazywał swoimi siłami jej się przeciwstawiał. Pamięć o Wojciechu Korfantomu pozostanie w sercach wszystkich Polaków jako o bezinteresownym i wielkim bojowniku.

„Gazeta Powszechna“:

„Zgon Wojciecha Korfanta okrył żalobą wszystkich, dla których w wielu chwilach różnice partyjno-polityczne nie istniały. Wszelkie Człowiek niepospolitych zasług dla Ojczyzny. A gdy te Jego dla Polski zasługi rzuciły na szalę nawet z zarzutami, jakie Korfanta za życia stawał jego przeciwnicy, to nie ni jest w stanie wymazać prawdy, że Wojciech Korfanta dobrze zasłużył się Ojczyźnie.

Depesze kondolencyjne

W głębokim smutku Pani po stracie Meża, który ofiarnie i niezłomnie wśród ciężkich przeciwności służył Narodowi, zasylam wyrazy współczucia, polecając jego duszę Bogu.

Arcybiskup Sapieha, Kraków.

Prosimy Szanowną Panią o przyjęcie wyrazów najgłębszego współczucia w Jej nieszczęściu.

Karolowie, Roger hr. Raczyński, Warszawa.

Oplakujemy z Wami zgon Największego Polaka Śląskiej Ziemi, Symbolu Jedności Śląska z Macierzą, śp. Wojciecha Korfantego. Odchodzi znowu jeden z Twórców współczesnej Polski-Rzeczywistości. Jednakże mimo, że jest opoka, wykuta przez 600-letnią historię wynaradawianych w niemieckiej niewoli śląskich górników, że jest więc owocem Przeszłości — nie należy do Niej, a tym więcej nie należy do Teraźniejszości, którą wyprzedził On i cała Wielkość Jego — to dopiero Przyszłość, na ołtarzu której i my Akademicy-Ślacy, ślubujemy, cieniem Odchodzącego dokończyć Jego dzieła: „Nie spoczniemy póki cała Śląska Ziemia nie powróci na łono swej prawdziwej Ojczyzny Polskiej”. Oto ostatnie nasze słowo, pośmiertne, skierowane ku Wracającemu na pole Swej walki między swoich, którym przewodził i prowadzić będzie jako Duch nad Duchy. Cześć Jego Cieniom! Cześć Jego Pamięci!

Za Konwent „Slensania”

Feliks Banasiak, komisarz wakacyjny, Korporacja Akademicka w Poznaniu.

Przesyłam tak w moim imieniu jak i imieniu Towarzystwa Czytelni Ludowych najserdeczniejsze wyrazy współczucia w smutnych chwilach po zgonie Wielkiego Bojownika o Polskość Śląska. Równocześnie zawiadamiam, iż odprawiłem w dzień pogrzebu mszę św.

Ks. dr. Miłk, dyrektor TCL., Poznań

Wstrząśnięty do głębi serca smutną wiadomością o śmierci Jej Kochanego Małżonka, naszego Wodza i Wielkiego Polaka spieszę wyrazić wielce Szanownej Pani oraz całej Rodzinie moje najgłębsze wyrazy współczucia. Niechaj w tym ciężkim smutku będzie Wam pociechą myśl i świadomość, że pamięć o Wojciechu Korfantym na Śląsku nie zaginie, gdyż śp. Wojciech zbudował sobie trwały pomnik w sercach Ludu Śląskiego swoją pracą i poświęceniem.

Ig. Sibera, Chorzów.

Wojciechowi Korfantemu
Wieczny pokój, wieczna chwała:
Wolność Śląska — Polska cała
Winna Jemu!

Dzwonią dzwony serc kuranty,
Śpiewa wdzięczna Polska cała:
Za Śląsk — dzięki ci i chwała,
Korfany!

Witold Łaszczyński, Smardzew.

Z powodu zgonu śp. Ojca Pani pozwalam sobie przesłać wyrazy najgłębszego współczucia.

Zahaczewski, płk. Uroczysko Jurki.

Serdeczne współczucie wobec straty naszego Wielkiego Bohatera, Ojca i Męczennika

Wojciech Zimmerman,
Grodzisk Wlkp.

Serdeczne wyrazy głębokiego współczucia z powodu bolesnego ciosu, który dotknął Czcigodną Panią przesyła
Organizacja Kobiet, Oddział Gołonóg
Flora, Dąbrowa Górnicza.

Wyrazy szczerzego współczucia i serdecznego żalu z powodu zgonu nieodżałowanej pamięci Prezesa Korfantego zasylam

Właściciele i Pracownicy Górnośląskiej Centrali Handlowej,
Katowice.

Czcigodnej Pani oraz Rodzinie przesyłam z powodu zgonu Wielkiego Bojownika o Wolność Śląska po odprawieniu nabożeństwa za spokój duszy Jego wyrazy najgłębszego współczucia.

Ks. Kuczka, Brzozowice-Kamień.

Czcigodnej Pani oraz Rodzinie przesyłam wyrazy serdecznego współczucia z powodu zgonu śp. Wojciecha Korfantego, Wielkiego Patrioty, Nieustraszonego Bojownika za wolność Polski, Wodza Ludu Śląskiego.

Witoldowie Celichowscy, Poznań.

Zarząd Związku b. Członków Tajnej Organizacji Polskiej Młodzieży Akademickiej w Kijowie „Polonia” składa hołd pamięci Wielkiego Obywatela, Niezłomnego rycerza, Tego co Śląsk obudził, zorganizował, obronił, na wieczne czasy z Polską skojarzył. Racz przyjąć Dostojna Pani wyrazy głębokiego bólu i serdecznego współczucia.

Stanisław Zieliński, prezes,
Władysław Topolnicki, sekretarz,
Warszawa.

Najserdeczniejsze wyrazy żalu, współczucia w spotkany nieszczęściu dla całej Rodziny przesyła

Rościszewski, Tarn. Góry.

Całej Rodzinie najgorętsze wyrazy współczucia z powodu śmierci wielkiego Działacza, Zaczego Syna Ojczyzny.
Szymanowski, Krynica.

Z powodu zgonu Wojciecha Korfantego, Niezłomnego Bojownika o Polskość, składamy wyrazy szczerzego współczucia.
Jaroszewscy, Poznań.

W niezmiernie ciężkiej i bolesnej stracie z powodu zgonu nieodżałowanego śp. Ojca proszę przyjąć serdeczne wyrazy mego najgłębszego współczucia i szczerzego żalu, w jaki mnie pogrążyło przedwczesne odejście tak Szlachetnego Człowieka i Wielkiego Meża Stanu.

Inż. Tadeusz J. Stadnikiewicz,
generalny dyrektor Sp. Godula i Wierek, Kopalnie, Katowice.

WODZU-MĘCZENNIKU!

Brak mi daru wymowy, daru poetycznego słowa, by wypowiedzieć lub napisać, co w głębi duszy czuję, co ścisła serce z tęsknoty, bólu i uwielbienia. Nie mogę wypowiedzieć ni opisać tych słów, które cisną się na usta, tej goryczy i żalu.

Byłeś nam Wodzem w walce o niepodległość i zjednoczenie, byłeś nam Wodzem o Polskę Chrystusową, byłeś Męczennikiem i zginąłeś jak Męczennik Chrystusowy i narodowy na posterunku.

Dziś już jesteś przed Tronem Najwyższego, gdzie Bóg Sprawiedliwy zapewne nagrodził Cię już za to wszystko, coś zrobił dla Boga i Ojczyzny, za te cierpienia moralne i fizyczne, najwyższą wiekistą nagrodą. Tam nie dosięgnie Cię już żadna złość ludzka, żadna represja, żadna potwarz i oszczerstwo, żadna siła ziemską. Odszedłeś. Fizycznie nie ma Cię już między nami, ale Duch Twój pozostał i trwać będzie wieki!

Bądź błogosławiony...

Błogosławiona niech będzie Matka Twoja, która Cię porodziła! Błogosławiony niech będzie Ojciec, który dał Ci środki do życia! Błogosławiona niech będzie ta strzecha, w której wyrosłeś! Błogo-

Wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci Ojca i Wielkiego Obywatela przesyłam

Dr. Stanisław Kipta,
notariusz, Katowice.

Wstrząśnięty do głębi tragiczną śmiercią Wojciecha Korfantego, Jednego z Największych na przestrzeni dziejów Polaków, spieszę wyrazić Pani wyrazy mego najgłębszego współczucia.

Dr. Stanisław Grodziski, Kraków.

Uczestnicząc z gorącą modlitwą za duszę śp. Wojciecha Korfantego w ogólnej żałobie, która towarzyszy Jego zgonowi, proszę o przyjęcie wyrazów najgłębszego współczucia i żalu z powodu Jego śmierci.

Adam Brzostyński, Katowice.

Proszę przyjąć wyrazy mego głębokiego współczucia z powodu utraty Waszego Wielkiego Ojca, Niezapomnianego Patris Patriae.

Dr. Motyka, Rybnik.

Składam z powodu śmierci śp. Ojca, naszego przywódcy pracy polskiej pod zaborem niemieckim jak i późniejszej, plebiscytowej i narodowej szczerze współczucie.

Wiktor Stanek z żoną i córką,
Cieszyn.

Z powodu zgonu śp. Wojciecha Korfantego, Wielkiego Polaka, Budziciela Śląska, przyłączanego do Macierzy dzięki nieustraszonemu wysiłkom i zbrojnej

walce, jaką Zmarły zwycięsko przeprowadził z zaborcą niemieckim, przesyła wyrazy głębokiego współczucia i żalu.

Zarząd Powiatowy Obozu Wszechpolskiego w Katowicach.
Tomaszewski.

Proszę przyjąć wyrazy głębokiego współczucia dla W Pana i Szan. Rodziny z powodu nieutulonej straty Wielkiego Polaka i Patrioty. Tego który jedyny obudził ducha narodowego Ślązaków i bez którego Śląsk nigdy nie należałby do Polski. Kryształowa Jego postać przejdzie do historii pomimo kalumnii i ciosów, które Mu zadano. Przypominam sobie w r. 1924 negocjacje Jego z przemysłowcem czeskim Weinmannem, właścicielem „Królewskiej i Laury”, w których brałem udział jako sekretarz. Śp. Ojciec W Pana-kolegi już wtedy myślał o udziale Państwa Polskiego, wykazując nadzwyczajną znajomość przemysłu i wybitnie jasny umysł.

Dr. Jerzy Brill, Katowice.

Składam z powodu nieodżałowanej utraty Ojca, stanowiącej niemniejszą bolesną stratę dla całego społeczeństwa polskiego, wyrazy serdecznego współczucia.
Józef Maskuliński, Chorzów.

Zgon Wielkiego Ojca Pańskiego jest ciosem nie tylko dla Pana i Jego Rodziny — okrył on żałobą całe uczciwie myślące społeczeństwo polskie, które straciło jednego z najgodniejszych. Proszę przyjąć i

stawiona niech będzie Ziemia Śląska, która Cię wydała i którą swymi stopami przemierzyłeś wzdłuż i wszerz! Błogosławione niech będą te kopalnie i huty, te progi śląskich strzech, które nogi Twoje przekraczały!

Błogosławiony bądź Ty, Wojciechu, Wodzu nasz, za to, żeś uczył nas kochać Ojczyznę, żeś doprowadził nas na łono Matki Polski, żeś za nas cierpiał i pracował.

Błogosławiony bądź za to, żeś walczył o prawa ludu w odrodzonej Polsce! Błogosławiony bądź za to, żeś pogłębiał nas w wierze ojców naszych, w wierze katolickiej! Błogosławiony bądź za to, żeś bronił robotnika i chłopą, żeś walczył o sprawiedliwość w życiu społecznym. Błogosławiony bądź za to, żeś wiódł nas do Polski Wielkiej, Chrystusowej, żeś za to wszystko był oczerniany, szkalowany, więziony, męczony! Błogosławiony więc bądź nasz Wodzu i Męczenniku! Wyjednaj nam u Boga moc wytrwania, byśmy z Twoich torów nie zбочyli, by ci, co na błędnej są drodze nawrócili się, byśmy wszyscy Twój testament do joty wypełnili. Amen.

Twój wielbiciel z ludu śląskiego.

ode mnie wyrazy z głębi serca płynącego współczucia.

Karol Stach, Wilno.

W chwili, w której Śląsk cały chyli czoła u trumny śp. Zasłużonego Ojca Pana, przesyłam najserdeczniejsze wyrazy szczerzego współczucia z powodu ciosu, który znów dotknął Pana i Jego najbliższą Rodzinę.

Dr. Mieczysław Patek, Katowice.

Z powodu wielkiego ciosu, jaki Was dotknął, przesyłam szczerze wyrazy najserdeczniejszego i najgłębszego współczucia. Wiem iż w tak wielkim nieszczęściu nie istnieją słowa pocieszenia.

Andrzej Pasierbiński, Katowice.

W ciężkiej dla Pana chwili, wywołanej śmiercią Ojca, zasylam Panu moje głębokie wyrazy współczucia.

Dr. Marian Śliwiński.

Głęboko wzruszona ciosem, jaki dotknął Szanownych Państwa, ślę szczerze wyrazy współczucia. Strata, jaką poniosło społeczeństwo polskie w chwili przełomowej, jest tym dotkliwsza, że ubył Ojczyźnie jeden z najlepszych Jej Synów.
Eugenia Śnieguska,
Lubania n. Pilica.

Lens, dn. 20. VIII. 1939. Placówka Związku Hallerczyków z Francji przesyła swe współczucie Chorągwi Śląskiej z powodu, że tak bolesnym ciosem została dotknięta Ziemia Śląska, gdzie Jej Wielki Syn, gorący Patriota, obrońca swej Zie-

mi, odszedł na wieczny spoczynek po swej ciężkiej pracy, tułaczce, po tajgach więziennych, śp. Wojciech Korfany. Niech Mu ta Ziemia Śląska lekka będzie, którą tak gorąco kochał i na Jej łono wrócił, by spocząć na wieki.

Labenda Wawrzyn, prezes.
Kujawa L., sekretarz.
Bld. Fosse 2. No. 190, Rouyroy
P. de C. France.

Związek Hallerczyków Chor. Śląska.
St. Lubczyk, sekretarz.

Łączę się z wydawnictwem i członkami redakcji „Polonii” w głębokim smutku i żalu po zgonie Założyciela, Wielkiego Polaka i Patrioty, nieugiętego Bojownika o katolicką i mocarstwową Polskę, oraz praworządność.

Kornacki, „Słowo Narodowe”, Lwów.

Łącząc się w żałobie z całym Śląskiem z powodu Zgonu Wielkiego Syna Narodu składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

Agencja Śląska, Katowice.

Przygnębieni smutną wiadomością o zgonie gorącego Patrioty Polskiego i Wielkiego Syna Ziemi Śląskiej, Wojciecha Korfantego, ślemy w tej ciężkiej chwili wyrazy szczerzego współczucia.

Grono pracowników Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i Zakładu Ubezpieczenia na Wypadek Inwalidztwa w Chorzowie.
(179 podpisów).

Pozwalam sobie i ja złożyć Czcigodnej Pani wyrazy prawdziwego i najszczerzego współczucia z powodu tak bolesnej i niepowetowanej straty, jakąś poniosła przez zgon przedwczesny śp. Swego Małżonka, którego oplakuje cała po katolicku myśląca Polska. Krwawi się serce na myśl, że Maż tak niepospolity, gorący Patriota i wierny Syn Kościoła św., co Śląsk dla Polski wywalczył, tyle niesprawiedliwości doświadczyć musiał. Rad jestem, że mogłem w piątek 18-go wziąć udział w nabożeństwie żałobnym w kościele Zbawiciela, oraz ofiarować komunię św. za Wielką Duszę śp. Wojciecha Korfantego.

Alexander Hauke, S. M., Warszawa.

Za spokój duszy śp. Wojciecha Korfantego kuracjusze-Ślacy w kościele parafialnym w Truskawcu zamówili nabożeństwo żałobne, które się odbyło w dniu 21 sierpnia br., o czym powiadomiły zamówione przez nich równocześnie (załączone przy niniejszym) nekrologi żałobne.

Wyrazy najgłębszego żalu, spowodowanego przedwczesną śmiercią Wielkiego Najwybitniejszego Syna i Bohatera Polski oraz nieustraszonego Obrońcy ludu śląskiego przesyłam w imieniu własnym jakoteż w imieniu Komitetu Wykonawczego Związku Towarzystw Pierwszych Uczestników Powstania Wlkp. 18/19 oraz Towarzystw Powstańców Wojaków, zrzeszonych w miastach Wielkopolski, Pomorza i Śląska.

Prezes Jan Stanisław Koch,
b. prezes T. U. P. Wlkp. 18/19
im. Ig. Paderewskiego stoł. m.
Poznań.

Z powodu zgonu nieodżałowanej pamięci Meża, a mego drogiego Przyjaciela, który całe Swoje życie poświęcił Ojczyźnie i ludowi górnośląskiemu, a którego zasług pamięć nie zaginie, póki Polski stanie, zasylam W Pani życzenia, aby Bóg Najwyższy raczył ukoić Jej żalność po niepowetowanej stracie, oraz wyrazy najgłębszego współczucia dla Niej i dla całej Rodziny, ubolewając z głębi serca, że stosunki nie pozwalają mi wziąć udziału w pogrzebie.

Dr. Celestyn Rydlewski, Poznań.

Gorące wyrazy współczucia
Helena z Keszcyckich Hebanowska.

Najgłębsze słowa współczucia z powodu śmierci nieodżałowanego polskiego Bohatera w walce o niepodległość Polski i Górnośląskiego

Stanisław Gilewski, Katowice.

W tragicznych chwilach wyrazy głębokiego współczucia i żalu.
Włodzimierz Hanczakowski.

Głęboko poruszony zgonem Jej Czcigodnego Meża, wielce zasłużonego obywatela kraju, oswobodziciela Śląska, przesyłam wyrazy najgłębszego współczucia
Józefostwo Zychliński, Gorazdowo — Września.

ZYCIE GOSPODARCZE

Ogólna sytuacja gospodarcza kraju w r. 1938

Poprawa koniunktury, która zaznaczyła się już w roku 1937 we wszystkich niemal krajach Europy oraz Ameryki, uległa w roku 1938 poważnemu zahamowaniu. Przyczyną tego były czynniki tak gospodarcze jak i polityczne.

Przyczynami gospodarczymi było załamanie się cen zboż i surowców oraz równoczesny wzrost zapasów i zmniejszenie się produkcji przemysłowej.

Powodami politycznymi były wstrząsy, niepewność sytuacji i nastawienie na gospodarkę wojenną, które odbyły się na wzajemnych stosunkach handlowych Europy.

Skutkiem tego zwiększono ostrożności w zawieraniu transakcji i ograniczono do minimum obroty wekslowe.

Przyjmując rok 1928 jako podstawę przedkryzysową i oznaczając wskaźnik cen hurtowych, wówczas w Polsce na 100, Polska miała w ostatnim trzyleciu następujące wskaźniki cen hurtowych: w roku 1936 — 54, w roku 1937 — 59, w roku 1938 — 56.

Wskaźniki wytwórczości przemysłowej w Polsce, za ostatnie cztery lata, w porównaniu z rokiem 1928, wynosiły: za rok 1935 — 85, za rok 1936 — 94, za rok 1937 — 111, za rok 1938 — 119.

Wskaźniki obrotów za ostatnie pięć lat: w roku 1934 — 100, w roku 1935 — 100,6, w roku 1936 — 114,4, w roku 1937 — 138,1 w roku 1938 140.

W roku 1938 nastąpił w Polsce znów dalszy spadek cen zboża, różnica w cenie na szczęście została skompensowana większymi, niż w roku 1937 zbiorami. Natomiast ujemne saldo naszego bilansu handlowego wzrosło o blisko 100 proc.

Saldo bilansu handlowego w roku 1935 wynosiło + 65 milionów złotych, w roku 1936 + 22,9 mil. zł., w roku 1937 — 58,9 mil. zł., w roku 1938 — 115,6 mil. zł.

ODGŁOSY

„Polityka“, zajmując się analizą danych Małego Rocznika Statystycznego, poprzedza je następującymi danymi:

W roku 1930 mały rocznik miał 192 strony druku i zawierał 304 tablice. Nakład jego wynosił 2.000 egzemplarzy, a cena 3 zł. Bodaj w roku 1934 cenę rocznika obniżono do 1 złotego. Przyczyniło się to do znakomitego wzrostu poczytności. Nakład skończył z 8.000 (w r. 1933) do 24.200, ale okazało się, że to jeszcze za mało. Nakład powiększono dalej i dziś doszedł do 100.000.

Rosły tymczasem także i rozmiary rocznika. Pierwszy miał 192 strony, i zawierał 304 tablice, ostatni, dziesiąty — jubileuszowy liczy 424 strony druku i 601 tablic. Wzrost liczby informacji jest właściwie większy, bo miejsce wyzyskano lepiej niż przy pierwszych wydaniach rocznika, a tablice są obszerniejsze, t. j. zawierają większą ilość rubryk.

Najlepsze, że obecny „mały“ rocznik zawiera o 64 tablice więcej niż dawny „wielki“ rocznik wydany ostatnio w r. 1930, który był bogaty w... papier i kosztował zdaje się 12 złotych!

Na uwagę zasługuje już sam eksperyment handlowy wydawnictwa. Nie można mówić o jego dochodowości już choćby dlatego, że koszty autorskie byłyby ogromne, gdyby nie można ich było ukryć w budżecie Głównego Urzędu Statystycznego. Ale stanowiąco stosunek wpływów ze sprzedaży do kosztów był tym korzystniejszy im bardziej rosły rozmiary rocznika i obniżała się jego cena.

Mały rocznik statystyczny był wydawnictwem naprawdę dostosowanym do polskich warunków. Trudno ustalić kto kupuje w największej ilości to wydawnictwo. Jest jednak faktem, że wśród 100 tysięcy jego czytelników muszą się znajdować wszystkie stany.

Obniżenie ceny do „złotówki“ było szczerliwym posunięciem handlowym, było intuicyjnie trafnym wycieciem „rynku“. To było na małą skalę coś takiego jak, eksperyment Forda z produkcją samochodów. Za czasów Forda wiedziano dobrze, że można produkować samochody za kilkaset dolarów, o ile zorganizuje się wytwórczość seryjną po kilkadziesiąt tysięcy sztuk rocznie. Nikt jednak przed Fordem nie wierzył, by jakaś fabryka mogła sprzedać więcej niż 2000 — 3000 samochodów rocznie. Dlatego w małych ilościach produkowano bardzo drogie samochody. Ford zaryzykował śmiało posunięcie — radykalną niższe ceny i radykalny wzrost produkcji. Zupełnie to samo zrobił GUS, i odniósł świetny sukces.

Z sukcesu tego cieszyć się trzeba tym bardziej, że „wzrost produkcji i zbytu“ przynosi tutaj ogromne korzyści społeczne, w postaci rozpowszechnienia niletyle „słowa“ co „cyfry drukowanej“. Ciekawe, dlaczego jeszcze nasi wydawcy książek nie zastosowali przynajmniej na próbę podobnego eksperymentu — książki naprawdę taniej.

Ujemny wynik naszego handlu zagranicznego łagodzi tylko ta okoliczność, że w zwiększonym przywozie mięsi się poważna pozycja przywozu z Niemiec, wy-

Wzrost zatrudnienia

Podkreśliśmy już wzrost produkcji w roku 1938, — musimy teraz podkreślić jeszcze, iż za wzrostem produkcji, nastąpił i wzrost zatrudnienia. Wszystkie gałęzie przemysłu zatrudniały pracowników: w roku 1936 — 575.583, w roku 1937 — 651.939, w roku 1938 — 700.000.

W porównaniu do roku 1937, wzrost zatrudnionych pracowników wzrósł w roku 1938 o 7,4 proc.

Podobnie, wskutek prowadzenia w dalszym ciągu akcji robót publicznych, zmniejszeniu uległa ilość bezrobotnych.

Ponieważ wzrosła i dochodowość przed-

nikająca z odmrożonych zaległości kolejowych za tranzyt z Niemiec do Prus wschodnich.

siębiorstw, wzrosły także i płace robotnicze i urzędnicze.

Cokolwiek zwiększyła się ilość przedsiębiorstw przemysłowych, a bardzo nieznacznie handlowych z powodu pogorszenia się sytuacji ludności wiejskiej.

W stosunku do roku 1937 w roku 1938 wzrost artykułów skartelizowanych i monopolowych wzrósł jak następuje: węgiel o 4,3 proc., cement o 32,6 proc., nafta o 0,7 proc., cukier (biały) i rafinada o 9,4 proc., spirytus na cele spożywcze o 9,5 proc., zapalki o 7,5 proc.

Nazwa państwa	1937	1938
Anglia	149	148
Belgia	56	53
Czechosłowacja	44	41
Francja	41	46
Holandia	58	37
Niemcy (z Austrią)	240	300
Szwecja	37	45
Włochy	32	34
Argentyna	35	37
Indie Brytyjskie	45	31
(w r. 1938 bez Birmy)		

Stany Zjednoczone Am. Płn. '149 158 101 63

Udział rolnictwa w wywozie:

Rok:	1935	1936	1937	1938
Ogólny wywóz mil. zł.	952,0	1026,2	1195,5	1184,8
Wywóz art. rolnych	490,8	601,1	629,9	648,3
co w % ogólnego wywozu =	51,5	58,6	52,7	54,7
Wywóz art. rolnych w mil. zł.	163,3	192,9	135,6	128,9
co w % wywozu rolnego =	33,3	32,1	21,5	19,9
Wywóz art. hodowlanych w mil. zł.	161,1	227,9	295,8	311,2
co w % wywozu rolnego =	32,8	37,9	47,0	48,0
Wywóz art. przemysłu pol. w mil. zł.	46,7	53,7	44,0	43,1
co w % wywozu rolnego =	9,5	8,9	7,0	6,6
Wywóz drewna nieobrob. w mil. zł.	119,8	127,2	154,5	165,1
co w % wywozu rolnego =	24,4	21,2	24,5	25,5

Na specjalne podkreślenie zasługuje stałe zwiększanie się artykułów handlowych, będących dziś najrentowniejszym produktem gospodarki rolniczej, bo, jak wiemy,

Równowaga budżetu

Ogólna poprawa gospodarcza umożliwiła równowagę budżetu państwowego, co pozwoliło na dalszy intensywny rozwój akcji inwestycyjnej w Centralnym Okręgu Przemysłowym.

W stosunku do roku 1937, w roku 1938 zmniejszyła się płynność rynku pieniężnego. Na kształtowanie się rynku pieniężnego wpłynęły między innymi i wydarzenia polityczne.

Rynek kapitałowy uległ w r. 1938 w stosunku do roku 1937 — poprawie.

Nastąpiła bowiem wyżka kursów, ożywiły się obroty giełdowe i ulokowano na rynku większą ilość obligacji i akcji.

I tak: 95 spółek emitowało w ciągu roku 1938 akcji ogółem za 118,6 mil. zł., z czego na spółki nowozałożone przypada 43,7 mil. zł., gdy w roku 1937 na kapitały zakładowe nowych spółek przypadło tylko 32,6 mil. zł.

Lekki spadek produkcji naftowej w lipcu

Wydobycie ropy naftowej w lipcu br. wyniosło według danych tymczasowych 4.392 cyst. wobec 4.385 cyst. w czerwcu br. W związku z większą w lipcu niż w czerwcu ilością dni roboczych, przeciętna dzienna liczba wydobytej ropy spadła z 146 cyst. w czerwcu do 142 cyst. w lipcu.

Przeróbka ropy w rafineriach wyniosła w lipcu br. 4.701 cyst. wobec 5.043 cyst. w czerwcu br. Jednocześnie przeróbka gazu ziemnego wyniosła 23.310 tys. m. sześć. wobec 22.901 tys. m. sześć. w czerwcu br.

Wyprodukowano razem wszystkich produktów naftowych 4.320 cyst. (w czerwcu 4.668 cyst.), a w tym (cystern): benzyny 1.022, nafty 1.141, olejów gaz. i opał. 966, ol. smar. 464, parafiny 177.

Wysłano do spożycia w kraju ogółem 3.629 cyst. produktów naftowych (w czerwcu 3.175 cyst.) a w tym (cystern): benzyny 1.237, nafty 623, ol. gaz. i opał. 755, ol. smar. 397, parafiny 86.

Wysłano z przeznaczeniem na eksport ogółem 220 cyst. produktów naftowych (w czerwcu 171 cyst.), a w tym (cystern): benzyny 53, nafty 31, ol. gaz. i opał. 54, ol. smar. 53, parafiny 35.

Zapasy w dniu 31 lipca br. wynosiły ogółem 20.300 cyst. (w końcu czerwca 19.540 cyst.), a w tym (cystern): benzyny 3.574, nafty 3.123, ol. gaz. i opał. 1.730, ol. smar. 5.271, parafiny 386.

Produkcja gazoliny, nie objęta powyższym zestawieniem, wyniosła w lipcu br. 356 cyst., spożycie w kraju — 49 cyst., zapasy zaś na koniec miesiąca 50 cyst.

Czynnych było zakładów rafineryjnych 26, gazolinowych zaś 28. Zatrudnionych robotników było: w rafineriach 3.284, w gazolinarniach 379, wreszcie na kopalniach 10.929.

Zapasy ropy w rafineriach wyniosły na koniec miesiąca 2.179 cyst.

Może zaiść potrzeba sięgnięcia do zapasów

W związku z użyciem części zapasów żywnościowych, znajdujących się w sklepach, na potrzeby, związane z wyżywieniem wojska i osób, powołanych do świadczeń osobistych, w niektórych sklepach może chwilowo zabraknąć niektórych towarów.

Ponieważ detaliści muszą mieć przynajmniej dzień czasu do zaopatrzenia się w nowe produkty u hurtowników, mogą odegrać swoją rolę zapasy, gromadzone

przez poszczególne rodziny w związku z przed kilku tygodni.

Nie należy więc utrudniać sytuacji przez zbyteczne zwiększanie w chwili obecnej zakupów produktów żywnościowych, natomiast ewentualne braki trzeba pokrywać z poczynionych zapasów.

Jesteśmy przekonani, że zdyscyplinowane społeczeństwo śląskie zastosuje się w pełni do wytworzonej sytuacji i nie dopuści do jakichkolwiek objawów popo-

chu, który mogłyby wywołać jednostki mniej odporne.

Nie zapominajmy, że mogą się zdarzyć wypadki akcji obcych agentów. Jeśli chodzi o sprawę bilonu, wykazaliśmy dostateczny spokój, to też zamiary hitlerowców spełzły na niczym.

Należy się spodziewać, że wszelkie próby dalszych dywersji spotkają się z odpowiednią reakcją. Uświadomieni obywateli powinni żądać interwencji policji w wypadkach, gdyby zauważyli sianie popłochu, jak również gdyby znaleźli się nieuczciwi kupcy, pragnący podnieść ceny powyżej obowiązującego cennika, wydane-go przez władze.

Obieg bilonu

Obieg polskich monet srebrnych i bilonu przedstawiał się w dniu 20 bm. następująco (w miln. zł. — w nawiasie obieg w dniu 10 bm.): monety srebrne 384,2 (384,0), bilon nikłowy i brązowy 125,8 (122,9), ogólna suma 510,0 (506,9).

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę sierpnia

W ciągu drugiej dekady sierpnia zapas złota w Banku Polskim zmniejszył się o 0,9 miln. zł. do 443,3 miln. zł.; stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 0,3 miln. zł. do 11,5 miln. zł.

Portfel weksli, warrantów, czeków i kuponów wzrósł o 23,2 miln. zł. do 546,2 miln. zł.; stan pożyczek i kredytów, zabezpieczonych zastawami, powiększył się o 9,3 miln. zł. do 185,6 miln. zł. Portfel biletów skarbowych zwiększył się o 16,2 miln. zł. do 195,2 miln. zł.

Zapasy polskich monet srebrnych i bilonu spadł o 2,9 miln. zł. do 8,4 miln. zł.

Pozycja „inne aktywa“ zmniejszyła się o 4,2 miln. zł. do 189,6 miln. zł., pozycja zaś „inne pasywa“ wzrosła o 1,2 miln. zł. do 158,2 miln. zł.

Rachunki żyrowe i inne natychmiast płatne zobowiązania powiększyły się o 11,2 miln. zł. do 136,4 miln. zł.

Bilety bankowe w obiegu zwiększyły się o 29,8 miln. zł. do 1.928,5 miln. zł.

Stopa dyskontowa 4 i pół proc., stopa od pożyczek zastawnych 5 proc.

Notowania giełdowe

POZNANSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 24 sierpnia 1939 r.

Owies zdrowy, suchy 13,50—14,50, Rzepak ozimy 47—48. Rzepak jary 45—46. Reszta notowań bez zmiany.

Obroty: pszenica 290 spokojna, żyto 360 spokojna, jęczmień 335 spokojna, owies 35 spokojna, przetwory młynarskie 523 spokojna, nasiona 196 spokojna, pastewne i inne 50 spokojna. Ogólny obrót: 1.789 ton.

CEDULA URZĘDOWA

GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH

z dnia 24 sierpnia 1939 r.

Ceny rozumieją się za towar standardowy, wzgl. średniej jakości za 100 kg w handlu hurtowym, parytet wagon Katowice, przy dostawie bieżącej.

Nazwa towaru	Zboża.	ed	do
Pszenica jedn. czerwona wsch.-malop.		20,50	21,—
Pszenica jedn.		20,—	20,50
Pszenica zbierana		19,50	20,—
Żyto		13,25	13,50
Jęczmień przemiałowy		18,—	18,50
Jęczmień pastewny		16,75	17,—
Owies jednolity		14,75	15,25
Owies zbierany		14,25	14,75
Kukurydza		17,50	18,—

Przetwory młynarskie:

Mąka pszenna wyciągowa 0-30 proc.	37,50	38,—
Mąka pszenna wyciągowa 0-35 proc.	36,—	37,—
Mąka pszenna gat. I 0-50 proc.	34,50	35,50
Mąka pszenna gat. I-A 0-65 proc.	32,50	33,50
Mąka pszenna gat. II 35-50 proc.	30,—	31,—
Mąka pszenna gat. II 30-65 proc.	29,—	30,—
Mąka pszenna gat. II 35-65 proc.	26,—	27,—
Mąka pszenna gat. II 50-60 proc.	20,—	21,—
Mąka pszenna gat. II-A 50-65 proc.	17,—	18,—
Mąka pszenna gat. II 60-65 proc.	15,—	16,—
Mąka pszenna gat. III 65-70 proc.	13,—	14,—
Mąka pszenna pastewna	11,—	11,50
Mąka pszenna razowa 0-95 proc.	27,—	28,—
Mąka żytnia wyciągowa 0-30 proc.	24,50	25,—
Mąka żytnia gat. I-A 0-55 proc.	22,75	23,25
Mąka żytnia razowa 0-95 proc.	20,50	21,—
Mąka ziemniaczana superior	41,50	42,—
Otręby pszenne grube przem. stand.	11,—	11,50
Otręby pszenne średnie przem. stand.	10,—	10,25
Otręby pszenne mialkie przem. stand.	9,75	10,—
Otręby żytnie przem. stand.	9,50	9,75

Strączkowe, oleiste, koniecyzny

i inne nasiona:

Groch Wiktoria	42,—	43,—
Fasola biała	40,50	41,50
Fasola krasa	34,—	36,—
Fasola kolorowa	29,—	31,—
Wyka	23,—	24,—
Mak	77,—	80,—
Rzepak zimowy	49,50	50,50

Pastewne i inne:

Kuchy lniane	20,—	20,25
Kuchy rzepakowe	12,25	12,75
Śrut sojowy	24,50	25,—
Śrut z pestek palmowych 19-21 proc.		
w tym 1 proc. tuszczu	12,—	12,50
Śrut słonecznikowy extrah. 34-36 proc.	15,50	16,—
Śrut lniany extrah. 35-36 proc.	18,—	18,50
Śrut rzepakowy	11,50	12,—
Śrut kokosowy	13,50	14,—
Śloma prasowana	3,50	4,—
Siano łkowe	7,—	7,50
Siano konieczyzna	8,—	8,50
Tendencja i obroty: pszenica 20 spokojna, Żyto 820 spokojna, Owies 52 spokojna,		
Ogólny obrót 1521 ton,		

Świat kobiecy

Redaktorka: Halzka Ruppowa.

Jak zabezpieczymy żywność przed zatruciem gazami bojowymi?

I.

Ciągle pisze się o konieczności robienia zapasów conajmniej na kilka tygodni. Gospodarka zapasowa nie jest bynajmniej egoizmem ale raczej zdjęciem ciężaru myślenia o nas z tych, którzy będą mieli do spełnienia inne, liczne i ciężkie obowiązki. Przez robienie zapasów zapobiegamy również robieniu paniki i dużemu wzrostowi cen.

Nie tylko mniej zamożni ale również zamożni powinni poczynić zapasy. Wyzyskiwanie swej zamożności na zakupowanie artykułów potrzebnych w ostatniej chwili — to praca niepatriotyczna, bo praca na korzyść wyzyskiwaczy a na niekorzyść ludności ubogiej. Nie wystarczy jednak robić zapasów żywności, mydła i świec — trzeba też pomyśleć o zabezpieczeniu tych zapasów przed gazami, by były zdadne do użytku. Idealne gospodarstwo winno być zawsze zaopatrzone na okres 2 do 3 miesięcy. Ponieważ przeprowadzenie tego systemu odrazu jest utrudnione, więc zróbmy zapasy conajmniej na okres dwutygodniowy. Jeżeli robimy zapasy z produktów psujących się lub wietrzejących, wtedy zużywamy je stopniowo i każdorazowo zastępujemy natychmiast nowymi.

Ilość produktów na okres dwutygodniowy dla rodziny, składającej się z 4 osób i pomocnicy domowej, przedstawia się następująco: 8 kg maki pszennej i żytniej, 4 kg kaszy krakowskiej, manny, hreczanej, 1 kg grochu, 1 kg fasoli, 6 kg cukru, 1 kg soli, ¼ kg włościszyny suszonej, 1 kg jarzyn suszonych, 1 kg bułki tartej, 10 sup w kostkach, 4 konserwy z pomidorów, cebula, przyprawy, ½ kg boczku wędzonego, ½ kg solonej słoniny, ½ kg suchej kiełbasy, 20 jaj, 1 kg oliwy, 1 kg smalcu, 1 kg masła, zalanego słoną wodą, 3 puszki mleka kondensowanego, 1 kg sucharów, 1 kg kawy zbożowej, 10 dkg herbaty, ½ kg miodu, 1 kg marmelady, sok owocowy, 10 cytryn, konserwy w puszkach i robione w domu mięsne, owocowe, jarzynowe, kilka proszków do pieczenia ciast.

Obecnie i tak robimy zapasy zimowe, więc nie powinno nam zabraknąć konserw z jarzyn, owoców, marmelady — mogą one na jakiś czas zastąpić tłuszcze. Suchary zrobimy z odpadków pieczywa. Herbatę możemy zastąpić ziołami lub suszonymi owocami. Prócz kawy zbożowej dobrze jest się zaopatrzyć w prawdziwą kawę, która może służyć jako lekarstwo w razie załamnięcia. Odwar cierpkiego gatunku herbaty z dodaniem sody będzie doskonałym lekarstwem na oparzenia.

Powyżej wymienione zapasy musimy jednak zabezpieczyć. Gdy mamy szafę w ścianie bez okna, sprawa ta jest ułatwiona. Zaopatrzymy poprostu szczelnie drzwi wałkami z waty, filcu a najlepiej z gumy, gdyż jest najmniej wrażliwa na iperyt. Pamiętać również należy, by uszczelnić szpary w deskach i miejsca ich złączenia, zaklejając je papierem. Pamiętać też trzeba o dziurce od klucza. Do zabezpieczenia żywności możemy też użyć skrzyni. Nie wolno nam jednak wtedy zapominać, że iperyt wsiąka w drzewo na 15 cm. Jeżeli nie możemy sobie kupić skrzyni specjalnej to wtedy musimy sobie poradzić z materiałem, który mamy.

Nie mając nic innego, możemy żywność zabezpieczyć w kufurze. Musi on być

starannie oczyszczony i wywietrzony, by nie było zapachów. Wyklejamy go następnie grubym papierem za pomocą kłajstru z maki lub dekstryny. Z zewnątrz oklejamy go również papierem lub płótnem impregnowanym. Kufer ten ustawiamy na warstwie usypanej ziemi, którą w razie alarmu zwilżamy. Zamknienie kufra uszczelniamy filcem, nasyonym olejem lnianym, lub wałkiem z waty. W czasie alarmu dobrze będzie zamknienie okleić przyklepcem. Następnie przykrywamy kufer warstwą słomy, grubości ½ metra a potem płótnem impregnowanym, lub brezentem. Możemy również zamiast płótna użyć zwilżony koc.

Praktyczne i wygodne jest przechowywanie żywności w szklanych słojach hermetycznie zamkniętych. Dobre są rów-

nież puszki blaszane, które wewnątrz wykładamy celofanem a zewnątrz pokrywamy uszczelniamy plastrem — przyklepcem. Torebka z celofanu, jeżeli jest nieuszkodzona, również stanowi dobrą ochronę. Puszki i słoje są o tyle najpraktyczniejsze, że możemy je zawsze mieć pod ręką i w razie potrzeby umieścić w pokoju, który przeznaczaliśmy na schron.

Jeżeli chcemy jarzyny przechować w piwnicy, to układamy je na piasku, przykrywamy warstwą słomy grubości 15 cm, a następnie brezentem. Jarzyny dołowane na głębokości ½ metra są dostatecznie zabezpieczone.

Robiąc zapasy pamiętać też musimy o zakupieniu świec, nafty, spirytusu, maszynki do gotowania, gdyż instalacje mogą ulec zepsuciu.

Nie będzie „Ludzi w bieli“

„Ludzie w bieli“, to przydomek, który zyskali sobie lekarze. Szczególnie chirurdzy, którzy przy operacjach występują od stóp do głów w białym stroju. Obecnie „ludzie w bieli“ przeistoczą się prawdopodobnie w „ludzi w zieleni“. W Londynie w szpitalu św. Tomasza już obecnie stosuje się dla chirurgów, asystentów i siostr w czasie operacji fartuchy, maski, rękawiczki z gumy w ko-

lorze zielonym. Zmianę tę zaprowadzono, ponieważ sala operacyjna posiada bardzo silne oświetlenie, a biel odbija promienie zbyt intensywnie, co męczy oczy operujących i nie pozwala im po pewnym czasie dobrze widzieć. Seledynowa zieleń jest dla wzroku przyjemniejsza i mniej męcząca. Prawdopodobnie i inne szpitale pójda za przykładem szpitala św. Tomasza w Londynie.

Zawód Miss Pipers

W Nowy Jorku żyje młoda kobieta, która wybrała sobie oryginalny zawód. Miss Ellen Pipers jest zawodową „śmieszka“ i „płaczką“?

Oryginalna p. Pipers potrafi na zwołanie śmiać się i płakać. „Zdolność swą sprzedaje dyrektorom teatrów. Co dnia p. Pipers siada na widowni i wybucha — w czasie wesołej sceny śmiechem, a smutnej — płaczem. Ludzie są bardzo wrażliwi na przykłady i razem z p. Pipers śmieją się lub płaczą. Jako honorarium miss Pipers otrzymuje 10 dolarów za przedstawienie.

Tydzień dobrej gospodyni

PIATEK

Obiad: Zupa grzybowa. — Fasolka szparagowa, kartofle, jaja faszerowane. — Ryż z jabłkami.

Kolacja: Placki kartoflane.

SOBOTA

Obiad: Zupa pomidorowa. — Zraziki cielęce bite z marchewką. — Kompot.

Kolacja: Knedle ze śliwkami.

NIEDZIELA

Obiad: Zupa jarzynowa. — Sztufada z kapustą, makaron. — Gruszki w kremie.

Kolacja: Pomidory faszerowane.

PONIEDZIAŁEK

Obiad: Barszcz z uszkami. — Kotlety baranie a la Jardiniere. — Galaretki owocowa.

Kolacja: Makaron włoski z sosem pomidorowym.

WTOREK

Obiad: Krupnik polski. — Pieczeń cielęca z jarzynami, kluski. — Kompot.

Kolacja: Grzybki w śmietanie.

ŚRODA

Obiad: Zupa kartoflana. — Zrazy zawijane, kasza hreczana. — Budyń czekoladowy.

Kolacja: Naleśniki z móżgkiem.

CZWARTEK

Obiad: Zupa cytrynowa. — Schab wieprzowy, kluski, kapusta z jabłkami. — Kompot.

Kolacja: Ozorki cielęce w sosie pomidorowym.

Paryż przynosi modele sukien wieczorowych



Nasze przepisy

SOK Z WINOGRON.

Przebrane i opłukane jagody zalać taką ilością wody, aby je ledwie pokryła. Rozgotować, wlać w płótno uwiązane do nóg odwróconego stołka i dać mu ściekać bez wyciskania. Pozostałą miazgę przetrzeć przez sito i dodać do jakiegokolwiek marmolady, którą w tym czasie robimy, albo przesmażyć osobno, sok zaś zlać do rondla i dosypać na litr soku, zależnie od tego, czy jest mniej czy bardziej kwaśny ¼—½ kg. cykru, przesmażyć.

DŻEM ŚLIWKOWY

2 kg. śliwek opłukanych zalać wodą i zagotować. Rozgotowane przecedzić przez woreczek, dodać cukru tyle szklanek ile jest szklanek soku. Sok gotować do zgęstnienia na ostrym ogniu około 25 minut, po czym wrzucić kilkanaście ćwiartek śliwek i tyłek jabłek i smażyć aż krople spadające z łyżki zaczną się ciągnąć, gorący składać do słoików.

I. Suknia z granatowej tafty w białe groszki firmy Patou. Spódnica dołem przybrana podwójną falbaną z białej organdy. Bluzka również przybrana białą organdy.

II. Oryginalna suknia z czarnej szy-

fonu i czarnej koronki. Dekolt zastania oryginalnie przyczepiona luźna chustka.

III. Miła sukienka dla młodej panienki z niebieskiego szyfonu. Spódnica z trzech falban wykończonych koronką.

IV. Suknia wieczorowa z miękkiego

jedwabiu koloru bleu firmy Lelong. Bolerko bogato ozdobione pailletami.

V. Suknia wieczorowa firmy Worth z matowego czerwonego jedwabiu. Rękawy bogato haftowane pailletami zielonymi i czerwonymi.

Plątek

25

SIERPNIA
1939

Dziś: Ludwika

Jutro: N. M. P. Jasnog.

Wschód słońca: g. 4 m. 58

Zachód słońca: g. 19 m. 07

Długość dnia: g. 14 m. 09

— POGODA.

Przewidywany przebieg pogody w dn. 25 bm. Jeszcze dość pogodnie i ciepło. W dzielnicach południowo-wschodnich zachmurzenie większe. Słabe wiatry z kierunków wschodnich.

Nabożeństwa żałobne

W dniu 21 bm. o godz. 8 odprawiono w kapliczce św. Antoniego na Bystrym w Zakopanem uroczystą mszę za spój duszy ś. p. Wojciecha Korfanteo. Mszę św. celebrował Ojciec Ambroży Ligas, gwardian OO. Bernardynów.

W ubiegłą niedzielę, na zakończenie kazania w kościele w Zakopanem, płomienne słowa pamięci Zmarłego poświęcił Ojciec Piotr Wilk-Witosławski, przedstawiając działalność tego Wielkiego Męża, który całe swoje życie poświęcił na służbę Ojczyźnie. Czcigodny kaznodzieja wskazał także na wielkie przywiązanie Zmarłego do wiary św. i miłość dla Kościoła oraz pomoc i opiekę, jaką otaczał zakon OO. Bernardynów.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Biertulowach nabożeństwo żałobne za spój duszy ś. p. Wojciecha Korfanteo. W nabożeństwie wzięły udział wszystkie miejscowe towarzystwa i organizacje.

W Rydułtowach odbyło się w środę z ramienia Katol. Tow. Polek nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Wojciecha Korfanteo.

Radlin. Msza żałobna za spój duszy ś. p. W. Korfanteo odbędzie się w niedzielę, dnia 27 bm., o godz. 10-tej. Po nabożeństwie odbędzie się akademія żałobna.

Pszów. Msza żałobna przed obrazem Matki Boskiej Pszowskiej na tę samą intencję odbędzie się w niedzielę, dnia 27 bm., o godz. 10. Po nabożeństwie uroczysta akademія żałobna w Domu Związkowym.

Knurów. We wtorek, dnia 29 bm. o godz. 8 odbędzie się nabożeństwo żałobne z konduktem za spój duszy ś. p. W. Korfanteo.

W Krzyżowicach żałobna msza św. odbędzie się w niedzielę, 27 bm. o godz. 10.

Mikołów — d. 29 bm. o godz. 7.

Chorzów III — d. 29 bm. o godz. 8.30.

Nikiszowiec — d. 28 bm. o godz. 6.

Stronnictwo Pracy, Koło Szarlej. Dnia 27 bm. o godz. 9 odbędzie się nabożeństwo za duszę ś. p. Wojciecha Korfanteo w kościele parafialnym.

O godz. 17 odbędzie się żałobna akademія w lokalu p. Rotera.

Stronnictwo Pracy, Koło Żory. Dnia 23 bm. odbyło się w tutejszym kościele parafialnym o godz. 6.30 z inicjatywy ks. dziekana Klímka nabożeństwo żałobne za spój duszy ś. p. Wojciecha Korfanteo, przy tłumnym udziale wiernych parafii żorskiej.

W niedzielę, dnia 27 bm. odbędzie się w Żorach o godz. 1.30 w sali p. Wojtki (dawn. Bröll) żałobna akademія ku uczczeniu pamięci ś. p. Korfanteo, urządzona przez Komitet, wyłoniony przez wszystkie niemal polskie stronnictwa i stowarzyszenia z terenu miasta Żor.

Podziękowanie

Śląski Zarząd Wojewódzki Stronnictwa Pracy w imieniu swoim, jak również w imieniu poszczególnych Kół składa tą drogą J. J. E. E. Księżom Biskupom, Przewielebnemu Duchowieństwu, Przyjaciółom Stronnictwu Ludowemu, P. P. S., Obozowi Wszechpolskiemu, Kołpusowi Oficerskiemu i Podoficerskiemu, Korporacjom, Stowarzyszeniom i Organizacjom, Straży Honorowej, Policji i Straży Porządkowej za oddanie ostatniej posługi Zmarłemu naszemu Wodzowi, Wojciechowi Korfanteemu, serdeczne „Bóg zapłać!”

Pielgrzymka Kat. Tow. Polek do Częstochowy

Zarząd Główny Kat. Tow. Polek przypomina, że pielgrzymka do Częstochowy odbędzie się, jak ustalono, dnia 2 września. Uprasza się o niezwłoczne zgłoszenia.

Trzy stodoły padły pastwą pożaru

W Lubonii, pow. Rybnik, powstał dnia 22 bm. wskutek samozapalenia się siana olbrzymi pożar, którego pastwą padły trzy stodoły wraz ze zbiorami i maszynami rolniczymi. Pożar powstał w stodole Franciszka Franciszka, a następnie przerzucił się na zabudowania Józefa Komarka i Antoniego Nowaka. Stodola Franciszka wraz ze zbiorami z 20-morgowego pola oraz maszynami rolniczymi spłonęła doszczętnie. Oprócz tego uszkodzony został dach domu mieszkalnego. Szkoda dochodzi do 5.000 zł. Francisek był na szczęście ubezpieczony. Zniszczona również przez pożar Kormarkowa stodoła zawierała 11.000 kg. siana i 6.000 kg. owsa oraz maszyny rolnicze, przedstawiała wartość 2.500 zł. Zaś stodoła Nowaka, która wraz z zawartością spłonęła, przedstawiała wartość około 1.500 zł. Komar i Nowak nie byli ubezpieczeni.

Pożar powstał wskutek samozapalenia się siana w stodole Franciszka, której dach był nieuszczelniony.

Prowokacje niemieckie w Bytomiu

Niemcy znieważyli polskie godło państwowe

We wtorek o godz. 22-ej przed dworcem w Bytomiu zebrał się tłum około 2000 ludzi, który demonstrował przed polskim Urzędem Celnym, oburzając

kamieniami godło państwowe. Wezwana policja niemiecka przyglądała się bezczynnie wyrykom wyrostków, którzy zniszczyli polskie godło państwowe. De-

monstracje antypolskie powtórzyły się o godz. 23 i 24-tej.

Tłum składał się z wyrostków i przestępców, przeważnie obywateli polskich, którzy zbiegli do Niemiec przed karzącą ręką sprawiedliwości.

Demonstracje antypolskie przed polskim Urzędem Celnym w Bytomiu miały miejsce już kilkakrotnie. Niemal codziennie grupy awanturników przysyłały przed polskim godłem państwowym i słownie znieważały Polskę i Polaków. Znieważanie odbywało się przeważnie w języku polskim. Polscy urzędnicy celni i funkcjonariusze policji polskiej na posterunku w Bytomiu wyzywani byli codziennie. Policja niemiecka udawała, że nie słyszy zniewag i nie widzi prowokacyjnych występów antypolskich. (n)

Wyrafinowana złodziejka

Policja w Katowicach przytrzymała w toku dochodzeń 25-letnią Gertrudę Englową z Zawadzia (Cynkowa 12), której udowodniono szereg większych kradzieży na terenie Katowic, a m. in. na szkodę lekarza dentysty Działoszyńskiego, oraz Leonarda Stachowskiego i Lunki Wagnera.

Lupem Englowej padła większa ilość gotówki oraz cenna biżuteria. U Englowej znaleziono kasę z gotówką oraz biżuterię skradzioną lekarzowi. Przytrzymała również w tej sprawie kilka osób za paserstwo, a m. in. męża podejrzanego.

Terrorysta z rewolwerem

Na Placu Marsz. Piłsudskiego w Katowicach przytrzymał wczoraj wieczorem podpitego Jerzego Czyżę, obywatela polskiego, narodowości niemieckiej z Wełnowca (Janasza 5), który terroryzował przechodniów trzymanym w dłoni rewolwerem. Jak się okazało, Czyż tego samego dnia przedpołudniem włamał się do mieszkania inkasenta Augustyna Sowy w Katowicach (Teatralna 5), z którego skradł właśnie ten rewolwer, zegarek i różne rzeczy. Skradzione przedmioty odebrano i oddano poszkodowanemu.

PROGRAM RADIOWY

PIĄTEK, 25 SIERPNIA 1939 R.

Katowice. 5,00 Pieśń poranna. 5,03 Płyty. 6,35 Gimnastyka. 6,50 Płyty. 7,15 Płyty. 8,15—8,30 Kłopoty i rady: Mój mały idzie po raz pierwszy do szkoły. 11,57 Sygnał czasu. 13,45 Muzyka obładowa. 15,00 Koncert popularny. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Płyty. 16,45 Rozmowa z chorymi. 17,00 Sport i turystyka. 17,10 Orkiestra mandolinistów. 18,00 Melodie słonecznej Hellady. 18,30 Koncert kameralny. 19,00 „Legenda o Merkury Smolenski”. 19,30 Przy wierzery. 20,00 Wiadomości w języku słowackim. 20,05 Wiadomości w języku czeskim. 20,15 Wiadomości w języku niemieckim. 20,25 „Teżec, choroba przyrana” — pogadanka. 20,35 Wiadomości sportowe. 20,40 Audycje informacyjne. 21,00 Ilustracje muzyczne do utworów scenicznych. 22,35 Jan Brahms: Sonata na klarnet i fortepian op. 120, Nr. 1. 23,05 Wiadomości w języku niemieckim.

Programy lokalne:

Kraków — godz. 6,56 Pieśń poranna. 13,00 Płyta za płytą... 13,40 Program na dzisiaj. 13,50 Pogadanka L. O. P. P. 13,55 Płyta za płytą... 17,00 Recital skrzypcowy Wirola Kalki. 17,35 W rytmie tanga — płyty. 17,50 Pogadanka. 20,25 Dokąd jechać w święto. 22,30 Z boisk i bieżni. 20,35 Lokalne wiadomości sportowe. 23,05 Zakończenie programu.

Poznań — godz. 6,56 Pieśń poranna. 8,30 Program na dzisiaj. 8,35 Nasz koncert poranny. 8,55 Pogawędka dla kobiet. 13,00 Wiadomości bieżące. 13,05 Przegląd giełdowy. 13,15 Muzyka rozrywkowa — płyty. 17,00 Utwory fortepianowe. 17,20 Muzyka z płyt. 17,30 „Zespoły amatorskie”. 17,55 „Nasze wycieczki”. 20,25 Skrzynka rolnicza. 20,35 Wiadomości sportowe lokalne. 23,05 Zakończenie programu.

Koncerty zagraniczne:

Budapeszt — godz. 12,10, 13,30, 18, 19,25, 21,05, 22, 23.
Kowno — godz. 6,20, 12,15, 19,30, 20.
Mediolan — godz. 17,15, 19,25, 21, 22,30, 23,15.
Ryga — godz. 17, 17,45, 18,35, 19,10, 20,15, 21,35.
Szafa — godz. 18, 19,15, 20, 22.
Sztokholm — godz. 13, 18, 20, 21,30, 22,15.



W dniu 24 o godz. 0.30 zasnął w Panu, zaopatrzony św. Sakramentami mój najukochańszy mąż nasz dobry ojciec

ś. p. Jerzy Gocman

st. asystent kolejowy

przeżywszy lat 54

Pogrzeb odbędzie się w Siemianowicach Śl. w sobotę dnia 26 bm. o godz. 8.30 z domu żałoby przy Pl. Marsz. Piłsudskiego 1.

O czym zawiadamiają w smutku pogrążeni

ZONA I DZIECI.

Siemianowicka Rada Miejska odbyła żałobne posiedzenie

W dniu 22 bm. odbyło się w Siemianowicach Śl. uroczyste żałobne posiedzenie komisarycznej Rady Miejskiej, poświęcone uczczeniu pamięci ś. p. Wojciecha Korfanteo, który urodził się w Siemianowicach.

Posiedzenie zagał przewodniczący Rady Miejskiej dr. Jan Zieleniewski, wygłaszając przemówienie, poświęcone zasługom i działalności Wojciecha Korfanteo,

który poświęcił całe swoje życie pracy nad ugruntowaniem polskości na Śląsku. Rada wysłuchała przemówienie, stojąc, poczym uczciła pamięć Wielkiego Zmarłego jednominutowym milczeniem.

Na zakończenie dr. Zieleniewski wyraził bratu Zmarłego, Janowi Korfanteemu, który jest członkiem Magistratu, wyrazy serdecznego współczucia.



Dnia 22 sierpnia 1939 r. zmarł niespodziewanie nasz długoletni oddany urzędnik

ś. p. Wilhelm Pielka

dozorca dołowy kopalni Prezydent Mościcki w Chorzowie odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi.

W Zmarłym tracimy niestrudzonego współpracownika, oraz zacnego i życzliwego Kolegę, którego pamięć zachowamy w trwałym wspomnieniu.

ZARZĄD I PRACOWNICY KOPALNI PREZYDENT MOŚCICKI W CHORZOWIE.

Chorzów, dnia 22-go sierpnia 1939 r.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 26 sierpnia b. r. o godzinie 16-tej z kostnicy szpitala Spółki Brackiej w Chorzowie na cmentarz przy kościele św. Jadwigi.

Trwały pomnik ku czci Wojciecha Korfanteo

Jak już donosiliśmy, Rada Miejska w Tarnowskich Górach postanowiła jednoznacznie dotychczasowy Plac Wolności nazwać Placem Wojciecha Korfanteo. Dotychczasowy plac obok dworca kolejowego, na którym odbywają się wszyst-

kie uroczystości nazwany będzie Placem Wolności.

Zmiana nazwy Placu Wolności na Plac Wojciecha Korfanteo będzie trwałym pomnikiem, który przypominać będzie mieszkańcom Tarnowskich Gór o zasługach Wodza ludu śląskiego. (sk)

Rezolutna kobieta zdemaskowała „koperciarza“

Na ulicy Stawowej w Katowicach przytrzymała policja wczoraj po południu koperciarza 44-letniego Jana Bronisława, vel Natana Elsnera, szlifierza z Sosnowca, który wspólnie z nieujętą chwilowo współniczką usiłował oszukać Agnieszkę Grehlich z Michałkowic (Kościelna 28). Zaczepili ją oni pod pretekstem „Whole-Wortha” na ul. 3-go Maja i pod pretekstem, iż znaleźli pieniądze proponowali „podział”.

Rezolutna kobieta zorientowała się z miejsca, iż ma do czynienia z oszustem kopertowym, usiłowała chętnie wezwania do podziału i uduła się wraz z prarą oszustów do bramy jednego z domów przy ul. Stawowej. W chwili kiedy przechodził tamte dy policjant, kobieta pochwyciła oszusta za rękaw i oddała go w jego ręce. Wspólniczka jego zdołała zbiec.

Oszustowi odebrano przygotowaną do zamiany kopertę ze skrawkami papieru, — Elsner siedzi.

Władze francuskie aresztowały niemieckiego szpiega

Na granicy francusko-niemieckiej aresztowany został konduktor wagonów sygnalnych w pociągu pospiesznym Paryż — Berlin.

Konduktor ten, zaangażowany przez towarzystwo „Mitropa” mające swoją

centralę w Berlinie, stał na usługach wywiadu niemieckiego w charakterze gońca. Przy aresztowanym znaleziono teczkę z planami wojskowymi, raportami i innymi dokumentami.

Coraz lichsze „sensacje”

Zmyślone „morderstwo” niemieckiego radia

Prasa i radio niemieckie zamieszcza-
ją i nadają codziennie liczne, zmyślone
wzgl. przekręcone wiadomości o rzeko-
mych gwałtach, dokonywanych przez
Polaków na niemieckiej ludności. Ulubio-
nym „konikiem” tej perfidnej propagan-
dy jest twierdzenie, że w Polsce dopu-
szczają się gwałtów uzbrojone grupy
powstańców, które mają chodź od do-
mu do domu znanych rodzin niemiec-
kich i mordować Niemców.

Miedzy innymi powstańcy ślascy na-
paść mieli na dom niejakiego Szybki w
Katowicach, zdemolować całe mieszka-
nie. Szybki zaś tak długo bić pałkami i
żgać nożami, dopóki nie wyzionął ducha.
Zamordowanego wywleczono następnie
do gnojówki. Brat zamordowanego zbiegł
do Niemiec, zaś żonę i 10-letnie dziecko
Szybki osadzono w areszcie.

„Morderstwo” jest od „a” do „z”
zmyślone. Nikt jeszcze nie widział uzbro-
jonych grup powstańczych. Panuje u nas
wzorowy porządek i nasza policja jest
poinformowana o każdym jakimkolwiek
wybryku, czy przestępstwie i dotąd po-
trafiła zawsze sprawców wyśledzić i u-
jąć. O ile ci na czas nie schronili się do
Niemiec. Rzekomy Szybka wcale nie ist-
niał i nie istnieje. Informatorzy niemiec-
cy w swoich rewelacyjnych kłamliwych
sprawozdaniach nie podają dokładnych

adresów, by ich nie można było zdema-
skować od razu i przekonywująco. O ile
chodzi o „morderstwo” na Szybce, to
każdy katowiczanie zdaje sobie sprawę

o kłamliwości takiej wiadomości, bo
przecież w Katowicach nigdzie nie ma
gnojówki, ażeby w niej topić zamordo-
wanych.

Po rewizjach i wydaleniach

zamykanie bibliotek w Niemczech

„Nowiny Codzienne” z Opola donoszą:
W czwartek ub. tygodnia w godzinach ran-
nych zjawili się w biurach Dzielnicy III w Bo-
chum dwaj urzędnicy „Gestapo”, którzy zażąda-
li wydania kalendarzy Związku Spółdzielni
Polski. Po otrzymanej wiadomości, że kalen-
darze te zabrane zostały podczas przeprowadze-
nia drugiej rewizji biurowej w dniu 1 sierpnia
br., urzędnicy udali się do Banku Robotników,
gdzie również zażądali wyjaśnień co do wysyłki
kalendarza na teren.

Tego samego dnia w godzinach popołudnio-
wych urzędnicy „Gestapo” zjawili się ponownie
w biurach Dzielnicy, gdzie opieczetowali pokój,
w którym znajduje się biblioteka oraz szafa z
książkami w pokoju klerownika Dzielnicy, jako
też szafę z książkami znajdującą się w pokoju
Związku Młodzieży. Klucze urzędnicy zabrali
ze sobą.

Niezależnie od opieczetowania pokoju i szafy
z książkami urzędnicy zabrali spisy książek,
nazwiska odbiorców wysyłanych książek, jako
też nazwiska bibliotekarzy w poszczególnych

mięscowościach. Celem sprawdzenia książek,
znajdujących się na terenie, nakazano referen-
towi młodzieżowemu przy Dzielnicy III Mikołaj-
czakowi zredagować natychmiast pismo, żada-
jące bezzwłocznego zwrotu wypożyczonych książ-
tek. Pismo to musiano wysłać do osób, które
książki otrzymały.

W ciągu dnia 18 bm. „Gestapo” zamknęło
wszystkie Biblioteki Ludowe w powiecie zło-
towski oświadczając, że jest to odwet za zam-
knięcie bibliotek niemieckich w Polsce.

W ub. czwartek 4 urzędnicy Tajnej Policji
Państwowej przeprowadzili rewizję w Domu
Polskim we Wrocławiu. Opieczetowany został lo-
kał w którym znajdują się książki Biblioteki
Ludowej. Równocześnie urzędnicy wypytywali
o skład osobowy zarządu Biblioteki. Przeprowa-
dzili poza tym przesłuchanie członków zarządu
oraz rewizję w mieszkaniach członków zarządu.

Pismem Landrata złotowskiego z dnia 21
bm. odebrane zostało pozwolenie pobytu na te-
renie całej Rzeszy Niemieckiej nauczycielowi
szkoły polskiej w Sławianowie Edmundowi Smo-
czyńskiemu. Zakaz przebywania w obrębie
granic Rzeszy dla nauczyciela Smoczyńskiego
wchodził w życie po trzech dniach.

W sklepie i gospodzie członka Z. P. w N.
Władysława Doherstela z Zakrzewa policja
przeprowadziła badania.

Pismem burmistrza Zakrzewa doniósł rodako-
wi, że skład jego zostaje zamknięty a koncesja
na wyszynk odebrana.

Kara za lżenie Narodu

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach od-
powiadał Emanuel Ochman z Katowic za lże-
nie narodu polskiego.

13 maja br. w czasie kłótni z jednym ze
swych sąsiadów, zaczął mu wymyślać od „pol-
skich świa” tip., co wywołało zrozumiałe obu-
rzenie mieszkańców kamienicy, którzy zawi-
domili o tym policję.

W rezultacie Ochman stanął przed Sądem
Okręgowym w Katowicach, który skazał go na
7 miesięcy więzienia bez zawieszenia. (b)

Dwu urzędników „Gestapo” przeprowadziło
dnia 17 bm. rewizję domową w mieszkaniu na-
uczyciela Turowskiego w Złotowie, gdzie zna-
lazły pomieszczenie urzędnicze biurowe Dziel-
nicy V., pięciu urzędników „Gestapo” w towa-
rzystwie żandarma. Zabrali oni niemal wszyst-
kie akta Związków Polaków w Niemczech Dziel-
nicy V. oraz akta znajdujących się tam pokrew-
nych organizacji. Akta te załadowano na sa-
mochód i wywieziono.

W poniedziałek, dnia 21 bm. zjawili się na
salce Banku Ludowego w Złotowie, gdzie zna-
lazły pomieszczenie urzędnicze biurowe Dziel-
nicy V., pięciu urzędników „Gestapo” w towa-
rzystwie żandarma. Zabrali oni niemal wszyst-
kie akta Związków Polaków w Niemczech Dziel-
nicy V. oraz akta znajdujących się tam pokrew-
nych organizacji. Akta te załadowano na sa-
mochód i wywieziono.

Echo nadużyć

w firmie „Gasaccumulator”

W związku z naszą wiadomością o wy-
kryciu wielkich nadużyć w firmie „Gasaccu-
mulator” S. A. w Katowicach, (Marsz. Pił-
sudskiego 33), których dokonał na szkodę
tej instytucji jej dyrektor, Niemiec, 47-let-
ni Eryk Henryk Blacha z Katowic (Zacisze
nr. 2) dowiadujemy się, że wysokość prze-
niewierzonych sum wynosi około 150.000
złoty.

Według przypuszczeń tutejszych sfer
przemysłowych, Blacha zapewne większością
tej sumy wzbogacił kasyno w Sopotach,
gdzie nadal zamieszkuje.

Robota konspiracyjna G.D.A.

odsłonięta

Przed miesiącem na łamach naszych
wydawnictw zamieściliśmy obszerniejszą
notatkę p. t. „Tajemnicza działalność G.
D. A.”. W notatce tej wspomnieliśmy, że
w powiecie tarnogórskim dało się zau-
ważyć, iż niefortunni ucieskinierzy do „ra-
ju hitlerowskiego”, którzy przylapani zo-
stali na granicy, zaopatrzeni byli w za-
świadczenia wystawione przez G. D. A.

Wówczas zwróciliśmy uwagę czynni-
kom kompetentnym, że widocznie G. D.
A. prócz działalności określonej statutem,
musi uprawiać inną robotę — wroga
Polsce.

Niedługo trzeba było czekać aby przy-

puszczenia nasze spełniły się. Ubiegły ty-
dzień wykazał, że rzeczywiście G. D. A.
uprawia robotę konspiracyjną. Udowodni-
ły to ostatnie zarządzenia władz. (sk)

Nawet podróżnych i wysiedleńców

okradają władze niemieckie

Władze niemieckie dopuszczają się jawnego
okradania podróżnych, zmuszonych do kor-
zystania z pociągów tranzytowych przez Niemcy.
Pan Jan Tulareczycki donosi nam, że został
okradziony przez władze niemieckie. Jadąc z
Paryża do Krakowa, na granicy niemiecko-
francuskiej zmuszony został do zamiany 5000
franków na marki niemieckie, gdy zaś w By-
tomiu pieniądze niemieckie chciał zabrać do
Polski, odebrano mu je i... zdeponowano dla
niego w banku. Pan T. może tymi pieniędzmi
dysponować tylko w Niemczech, a że nie ma

najmniejszej ochoty w Niemczech przebywać,
pieniądze te są dla niego stracone.

Poza tym p. T. donosi, że na granicy fran-
cusko-niemieckiej kazano mu papiery i dwie
butelki wina opakować i wysłać na stację gra-
niczną w Bytomiu pocztą. Zrobił jak kazano,
jednak paczka do Bytomia nie nadeszła. Skra-
dziono ją.

We wtorek na dworcu w Bytomiu powstało
duże zbiegowisko z powodu krzyku pewnej Ży-
dówki z dziećmi, która rozpacziała, że skradzio-

no jej 2 zegarki. Żydówka ta została wysiedlona
z Niemiec do Polski i na granicy niemieckiej
przeprowadzono u niej ścisłą rewizję. Jedyny
jej majątek stanowiły dwa wartościowe zegar-
ki, które nie podlegały ocenie i które zamie-
rzała w Polsce sprzedać, ażeby się jakoś u-
trzymać i dojechać do Jarosławia, gdzie mia-
ła znajomych. Zegarki te według oświadczenia
owej Żydówki, miał niemiecki urzędnik celny,
potem zginęły. Gdy rewizję przeprowadzali
urzędnicy polscy, zegarków już nie było.

IRENA ZARZYCKA

Porwałam mężczyznę!

Powieść obyczajowa

36)

— Zawsze byłem o sobie tego zda-
nia. Więc, mam te pamiętniki, a pan
je wyda z przedmową Janowicza.

— Zaraz, zaraz,... a to co za nowa
kombinacja?

— Panie Erlen. Ma pan do mnie zau-
fanie, czy nie?

— No, owszem, nie mogę zaprzeczyć.

— Więc niech pan się nie boi ryzy-
kować, bo jeśli kto na tym zyska, to na
pewno pan. Jestem przekonana!

— Pani jest przekonana!

— Oczywiście. Inaczej bym tu nie
siedziała, gdy tam w domu czeka na
mnie zaczęła robota.

— Hm! A jak tam z tym waszym
ślubem?

— No myślę, że już niech będzie ta
maskarada! Nie chcemy dłużej zwle-
kać.

Erlen uderzył dłonią w poręcz fote-
lu:

— Niech cię лихо, smarkata. Pozwól
że się ucałować. No, już ja wam wy-
prawie wesele! Nie będziesz żałować.
No i powiedz mi jeszcze, czy to prawda,
że mieszkasz z Ludwikiem?

Zaczerwieniła się mocno.

— Tak! Ale to długa historia, więc
nie chciałabym panu zaważyć głowy,
nie chciałabym też ściągnąć na głowę
Ludwika piorunów skoro już nam pan
wybaczył.

— A ja żądam prawdy.

I teraz Janka krótko opowiedziała
całą epopeję zakopiańską, i w milczeniu
potem oczekiwała wybuchu gniewu, ale
pan Erlen patrzył tylko na jej rumianą
twarzyczkę wielkimi oczami, wreszcie
pokiwał głową.

— Czulem, że z ciebie dobre ziółko,
moja panno. Jednym słowem porwałam
mi syna, zgnoitłaś pannę Liedę, postrze-
liłaś w samo serce tego biednego Sław-
ka, zrobiłaś ze mnie dudka i siedzisz
spokojnie i uśmiechasz się jak niewi-
niatko?

— A co mam robić?

— Płakać!

— Kiedy nie mam czego.

Erlen zerwał się.

— Jesteś półdiabła, rozumiesz?

Wziął ją lekko za podbródek i pocało-
wał serdecznie. — Zaimponowałaś mi!

— A zatem, tatusiu, jesteśmy przy-
jaciółkami, tak?

— Możesz zawsze na mnie liczyć,
dziecko.

— To już w porządku. Więc nich
się tatuś zajmie tym pamiętnikami.

— Dobra! Postaraj się o tą przed-
mowę. Tylko uprzedzam, że przed ślu-
bem nie będę o tym myślał.

— No tak, to rozumiałe.

— Sprawdź mi tu teraz Lutka. Kuje
żelazo póki gorące. Omówimy wszyst-
kie szczegóły od razu.

Erlen promieniał. Ta synowa jest
nieoceniona. Można przy niej zapom-

nieć o wotrobie, o samotności, o intere-
sach. Można mieć pewność, że firma
Erlen nigdy nie zejdzie na psy. I co za
porównanie: Mada i Janka. Że też mógł
kiedykolwiek tamtej pragnąć.

Kiedy przyszedł Ludwik, zastał ojca
i żonę, zatopionych w serdecznej roz-
mowie. Nie zauważyli nawet wejścia
Ludwika. Stanął więc sobie przy szafie
i dziwił się. Dlaczego ojciec nigdy z
nim nie rozmawiał z takim ożywieniem,
z takim zajęciem. Przecież to był „jego”
ojciec. I kiedy później, wracając z Jan-
ką do domu, zadał jej to pytanie, odpo-
wiedziała po chwili namysłu:

— Mam wrażenie, że zawsze czułem
bardzo samotnie, może nawet nie zda-
wał sobie z tego sprawy, jak pragnął
mieć blisko siebie kogoś, kto by go rozu-
miał.

Wyczuł, że ja nie chcę jego pieniędzy,
ale nie zrezygnuję z jego osoby. Może też
jest mi wdzięczny, że nie mam do niego
żału. A ja naprawdę wymazałam prze-
szłość z pamięci. Staram się patrzeć na
nasze sprawy z jego punktu widzenia,
bo tylko w ten sposób można być spra-
wiedliwym i nie potępiać go. Tak sa-
mo zresztą nie mam żalu do swojej ro-
dziny, że traktowała mnie raczej ozię-
ble. Zobaczymy teraz, co powiedzą na
to małżeństwo. Oczywiście zrobiłam
karierę!

Janka i w tym wypadku nie omyliła
się.

Zawiadomienie o ślubie wywołało
istną rewolucję. U babki Aleksandry
nie mówiono o niczym innym. Nikt się
nie spodziewał, że samowolna Janka
czegoś się w życiu dochrapie, zwa-
szcza po tym jej wyjeździe do Pozna-
nia, o którym chodziły niesamowite
plotki. Stefan bronił siostrzenicy w

miarę sił i możliwości, ale właśnie ten
fakt dał babce „dużo do myślenia”, jak
mówiła. Poza tym Janka, nie mając
czasu na wizyty, nie próbowała wcale
wyjaśnić sytuacji. Raz czy dwa poje-
chała do matki do Milanówka, ale z gó-
ry powiedziała, że wyprasza sobie wszel-
kie uwagi. Teraz dopiero pomyślała z
uśmiechem ironii — na ślubie ujrzy ro-
dzinę w komplecie.

A stary Erlen porozysłał zaproszenia
do swoich najbliższych znajomych i
krewnych, na prośbę Janki, bo począt-
kowo miał zamiar uczynić to na szerszą
skale, ale „półdiabła” wyłożyło mu do-
kumentnie, że ten szczęśliwy dzień, je-
śli naprawdę ma być szczęśliwy, niech
się obejdzie bez obcych wścibskich no-
sów i krytyków. Może być pompa, ow-
szem, ale w ścisłym kółku, to nawet
„bardzo elegancko”. Tym o-
statnim argumentem dobiła teścia i po-
stać na swoim.

Na parę dni przed ślubem wpadł w
południe do Janki Zdzisław.

— Przyniosłem ci przedmowę, Jana.
To jest wszystko, co mogłem dać z siebie
na żer ludziom. Może będą książkę
traktować jako sensację literacką, ale w
każdym razie jej postać, postać Manuela,
będzie długo w ich pamięci.

— Więc wszystko w porządku. A
teraz, Sławek, naprzód ku życiu!

(Ciąg dalszy nastąpi).



WIADOMOŚCI SPORTOWE

W niedzielę 94 mecz

reprezentacji piłkarskiej Polski

Niedzielny mecz piłkarski Polska — Węgry będzie 94-mym meczem polskiej reprezentacji piłkarskiej. Z dotychczasowych 93 meczów wygrano 33, zremisowano 18, a przegrano 42. Stosunek bramek 206:26.

W roku bieżącym odbyły się dwa mecze, oba remisowe, a mianowicie z Belgią w Łodzi 3:3 i ze Szwajcarią w Warszawie 1:1.

Z drużyny, która walczy przeciwko Węgom, najwięcej bronił barw polskich: Szczepaniak 29, Dytko 23, Wilimowski 21, Piątek 16 itd.

W rekordzie bramek strzelców reprezentacyjnych przewodzi Wilimowski 18 przed Nawrotem 17, Wodarczem 13, Stalińskim 11 i Piątkiem 10.

W dniu 18 grudnia 1921-go roku reprezentacja Polski rozegrała swój pierwszy mecz międzypaństwowy. Był to mecz z Węgrami w Budapeszcie, wygrany przez Węgrów 1:0.

Drużyna polska grała wówczas w następującym składzie: Loth, Marczewski, Gintel, Styceń, Cikowski, Synowiec, Mieloch, Kuchar, Kaluża, Einbacher, Sperling.

Skład drużyny węgierskiej może jeszcze ulec zmianom na dwóch pozycjach. Związek węgierski zawiadomił, że zależnie od ostatniego przedwyjazdu treningu zamiast Zsengelera na środku ataku mógłby wystąpić Cseh z Hungarii, zaś zamiast Adama na prawym skrzydle — Varadi.

Przypuszczalnie jednak do Warszawy przyjedzie zapowiadzana we wtorek drużyna.

Personalalia piłkarzy węgierskich

W niedzielę w drużynie węgierskiej wystąpi dwu debiutantów: jednym z nich jest dwudziestoletni piłkarz Ferencvarosu Laszlo Gyelval, student, który dopiero w obecnym sezonie został zawodowcem. Węgrzy wróżą mu wielką przyszłość. Drugim debiutantem będzie obrońca Imre Szebehelyi z Budafoku. Pozostali zawodnicy mają za sobą przeciętne po około 20 spotkań w reprezentacji, co najlepiej świadczy o ich rutynie i wartości.

Najstarszym zawodnikiem węgierskim jest lewy łącznik Geza Toldi, który grał już 34 razy w reprezentacji. Środkowy pomocnik Hungarii Turai jest starszy wiekiem od Toldiego, ale w reprezentacji grał tylko 33 razy.

Warta sprowadza angielskiego trenera

Po odejściu trenera węgierskiego Warty p. Fogla treningami piłkarzy tego klubu kieruje na razie Scherike. Warta ma zamiar zaangażować trenera angielskiego, ale dopiero od przyszłego sezonu.

Belg poprowadzi mecz z Jugosławia

Polski Zw. Piłki Nożnej otrzymał od związku jugosłowiańskiego kandydatury trzech sędziów do wyboru na mecz Polska — Jugosławia, który odbędzie się 6 września w Białogrodzie. Jugosłowianie zaproponowali pp. Marengo

Obóz króla Jerzego VI-go

Obóz króla Jerzego VI dla dwustu chłopców, z których jedna połowa rekrutuje się spośród uczniów szkół państwowych, a druga spośród chłopców pracujących w przemyśle, rozbił w tym roku swe namioty w Aberfeldie w Szkocji, w odległości niespełna trzech kilometrów od zamku Balmoral.

Przed śledemnastu laty król Jerzy, jeszcze jako ks. Yorku, zainicjował dwutygodniowy obóz wypoczynkowy dla chłopców, przebywając w nim stosownie do możliwości po parę dni.

Zwykle obóz odbywał się w Southwold w Suffolku, w tym roku jednak Król chce mieć możliwość częstszego obcowania z chłopcami, przeniosł obóz do Szkocji. Przed przybyciem chłopców król z królową odwiedzili obozowisko, sprawdzając przygotowane namioty, interesując się szczególnie urządzeniem sypialni i kuchni.

Król jest rzeczywiście kierownikiem obozu. Przygotował dla uczestników obozu mapy okolicy, wyznaczył trasy wycieczek, oraz program gier ruchomych. Któregoś popołudnia król wyjechał na spotkanie całej gromady, poprowadził ją na wzgórze, a stamtąd udzielał wskazówek jak mają zwiedzać okolicę.

Innego znów dnia w godzinach porannych przybył król Jerzy VI do obozu wraz z królową i księżniczkami. Rodzina królewska spędziła dłuższy czas wśród chłopców, śpiewając wraz z nimi pieśni, przyglądając się zabawom i grom, a król jako zapalony amator zdjęć kinematograficznych utrzymywał na taśmie sceny z życia wesołego obozu.

— Związek Harcerstwa Polskiego dysponuje obecnie 77 nieruchomościami w całym kraju, z czego 37 stanowi własność organizacji. Najwięcej nieruchomości harcerskich posiadają woj. śląskie i pomorskie — po 10, warszawskie — 9, i t. d.

(Francja), Akanasow (Bulgaria) i Baert (Belgia). Zarząd PZPN zdecydował się na kandydaturę Baerta.

Od związku bułgarskiego na razie brak jego decyzji odnośnie sędzię meczu Polska — Bułgaria w dniu 3 września w Warszawie. Zarząd PZPN zaproponował swego czasu trzy kandydatury, a mianowicie: Majorszky (Węgry), Popovic (Jugosławia) wzgl. Jurgens (Łotwa).

Polscy narciarze zaproszeni do Nowej Zelandii

Do Polskiego Związku Narciarskiego wpłynęło sensacyjne zaproszenie dla polskich narciarzy na międzynarodowe zawody, organizowane w r. 1940 (miedzy 20 a 30 sierpnia) w miejscowości Mount Cook w Nowej Zelandii. Należy zaznaczyć, że w Nowej Zelandii zima przypada w okresie letnim naszego klimatu.

Sama podróż do Nowej Zelandii trwałaby z Polski 7 do 8 tygodni, w jedną stronę i to przy najszybszych połączeniach. W obie zaś strony narciarze musieliby bawić w podróży około 4 miesięcy, dobiegając okres startu i odpoczynku na miejscu. Podróż taka musiałaby trwać około pół roku. Polski Związek Narciarski oczywiście ze względów technicznych nie będzie mógł skorzystać z tego egzotycznego i szczytnego dla nas zaproszenia.

50 narciarzy polskich zaprosili Niemcy do Garmisch

Polski Zw. Narciarski otrzymał od związku niemieckiego zaproszenie dla 50 narciarzy na zawody do Garmisch-Partenkirchen na koszt niemieckiego komitetu olimpijskiego.

Węgry - Jugosławia 11:5

W Budapeszcie odbył się międzypaństwowy mecz bokserski pomiędzy Węgrami i Jugosławia. Zwyciężyli Węgrzy 11:5.

— Niedawno zarząd Warszawskiego Okręgowego Związku Bokserskiego zdysqualifikował zawodnika Polonii Jana Tobczewskiego za podwójne zgłoszenie. Zarząd bowiem ustalił, że Jan Tobczewski równocześnie zgłosił się do Politycznego Klubu Sportowego. Tymczasem, jak się obecnie wyjaśniło, Zarząd WOZB padł ofiarą nieporozumienia, istniejąc bowiem 2-ch Tobczewskich Janów w tym samym wieku. Dyskwalifikacja została oczywiście przez zarząd WOZB zniesiona.

— Zarząd WOZB na wniosek Warszawianki zniósł dyskwalifikację Tomczyńskiego. Jak wiadomo, Tomczyński został zdysqualifikowany na 6 miesięcy, z których 3 już minęły.

Repertuar Kina Teatrów	
KINO CAPITOL ul. Plebiscytowa 3	ZŁUDZENIA ŻYCIA Robert Donat, Rosalind Russell
KINO CASINO Pierackiego 17/19	TAJEMNICA MORZA CZERWONEGO Harry Baur
KINO COLOSSEUM 3 Maja 7	1) Ucieczka w nieznane (March) 2) Porwanie (Ch. Sterrett)
KINO „SŁOŃCE” dawn. Rialto	Wielcy przyszości (ost. dzień) od sob. Trudno zdobyć żonę (Havilland)
KINO STYLÓWY Stawowa 19	1) Maria Antonina (Shearer, Power) 2) Wielki dzień (Stanwyck, Foster)
KINO UNION 3 Maja 25	M I K A D O Rewelacyjny film w kolorach natur.
MATEJKA i RYBAKOWICZ	NIEZNAJOMA Z EKSPRESU Dita Parlo — Albert Prejean — Berry

Ogłosz. drobne

KURSY GIMNAZJALNE dla dorosłych, zapisy codziennie 18 — 20-tej. Gimnazjum Katowice, Jagiellońska 28. 6181

KAWALERKA z łazienką i balkonem do wynajęcia. Ligota, Mazowiecka 7. Telefon 25.002 6183

NOWY KURS STENOGRAFII POLSKIEJ. Z nowym rokiem szkolnym organizuje Towarzystwo Stenograficzne „Piast” w Chorzowie nowy kurs stenografii oraz pisanie na maszynach. Kurs rozpocznie się w dniu 6 września br. i będzie się odbywał w godzinach wieczornych. Wpisy przyjmuje się w Gimnazjum Państw. w Chorzowie przy ul. Powstańców od dnia 1 do 6 września b. r. od godziny 18 do 19 w klasie nr. 9. 6193

POCZĄTKUJĄCA do bufetu od zaraz może się zgłosić. Tokarski, Chorzów I, Wolności 8. 6192

PROFESOR pozna w celu matrymonialnym pannę, która ułatwi mu stałą egzystencję. Anonimy do kosza. Oferty p. Rabka-Zdrój, Poste Restante okaz. dow. osob. Nr. 021292. 6180

DUŻE belki drzewne zdadne na budowę lub opał do sprzedania. Zgł. Katowice ul. 3 Maja 21. m. 4. 6186

KUPIĘ łamacze kamieni i sortownicze w dobrym stanie. Inż. Weingrün, Kraków, Groble 19. 6187

5 POKOJOWE mieszkanie wraz z garażem do wynajęcia w Chorzowie — Centrum przy ulicy Grażyńskiego, dla lekarza lub adwokata, Tel. 531.75. 6191

MIESZKANIE w willi w centrum miasta, 4 pokojowe z komfortem i ogrodem do wynajęcia od zaraz. Informacje: Wojewódzka 17 m. 1. 6182

2 POKOJE z kuchnią na 1 piętrze od dnia 1 września do wynajęcia. Oferty „Polonia” pod. 6188. 6183

Miesięczny abonament „Polonii” z dostawą do domu przez agentów zł. 3. Z dostawą przez pocztę zł. 3. Przy zamówieniu w urzędzie pocztowym zł. 3.

Druk: Polonia S. A. Katowice, Sobieskiego 11 Telefon 34-981. P. K. O. nr. 392.510.

ry, a mianowicie: Majorszky (Węgry), Popovic (Jugosławia) wzgl. Jurgens (Łotwa).

— W dniach od 26-go sierpnia do 2-go września bawić będzie na tournée po Litwie, Wojskowy Klub Sportowy Smigły, który rozegra 5 spotkań z drużynami litewskimi w różnych miejscowościach Litwy.

Ogółem Niemcy zaprosili 1200 narciarzy z całego świata. Zarząd PZPN nie powziął jeszcze decyzji w tej sprawie.

Uczeń w olimpijskiej kadrze hokejowej

Do olimpijskiej kadry hokejowej zaliczony został m. inn. wilmianin Kelm z młodzieżowego klubu sportowego w Wilnie. Ostatnio jak się dowiadujemy, władze oświatowe zgodziły się na złożenie przez Kelma ślubowania olimpijskiego.

Codziennie padają rekordy automobilowe

Od szeregu dni dwaj słynni kierowcy Amerykanin Eyston i Anglik Cobb podejmują próby pobicia rekordu absolutnej szybkości automobilowej.

— W dniach 5 i 9 września, jak wiadomo, odbędą się w Warszawie 2 mecze bokserskie pomiędzy reprezentacją Warszawy, a reprezentacją Dublina. Obydwa mecze, jak ustalono, odbędą się na Stadionie Wojska Polskiego o godz. 20-ej.

Szczegóły o pięściarzach Irlandzkich

W składzie reprezentacji bokserskiej Dublina, która 5 i 9 września walczy w Warszawie, najciekawszą postacią będzie przedstawiciel wagi piórkowej, Patrick Dowdall, który liczy 18 lat, a w r. b. zdobył mistrzostwo Europy, bijąc Czortka.

W skład drużyny dublińskiej wchodzi sami młodzi zawodnicy, najstarszy z nich ma 22 lata, a mianowicie przedstawiciel wagi muszej Healy.

Wszyscy zawodnicy, którzy wchodzi w skład drużyny, są mistrzami Irlandii na rok bieżący.



Polacy czynią zakupy w skle-ach oznaczonych tym gołmem

Z igrzysk akademickich w Monako

Nieca. Wczoraj w dalszym ciągu igrzysk akademickich w Monako odbywały się dalsze rozgrywki tenisowe. Baworowski pokonał w pierwszej rundzie Belga Vandeviele 6:0, 6:1, 6:1. W drugiej rundzie Gotszalk natknął się na Francuza Abdesselama i przegrał po niesłychanie zaciętej walce 1:6, 6:3, 5:7, 6:4, 0:6.

Z naszych szermierzy Kandziora startował florecie indywidualnym, kwalifikując się do półfinałów. W półfinale Polak został wyeliminowany.

Trenuje na stadionie, na którym chce zdobyć mistrzostwo olimpijskie

Uczeń Nurmiego, Velko Touminen, który przed kilku dniami dał o sobie znać doskonałym wynikiem na 10 km., trenuje stale na stadionie olimpijskim. Nurm i twierdzi, że jego pupil najlepiej wytrenuje się na stadionie, o którym w roku przyszłym zdobędzie mistrzostwo olimpijskie. Touminen pobiegł na igrzyskach 10 km. Już obecnie w Finlandii uchodzi on za największego konkurenta Maackiego na tym dystansie.

Każdy rekord ustalony przez jednego kierowcę zostaje z kolei atakowany przez drugiego.

Przed dwoma dniami Eyston pobił rekord świata, uzyskując na 1 mili przeciętną szybkość 572 km. na godzinę. Wczoraj Anglik Cobb z kolei osiągnął 594.2 km. na godzinę, bijąc ten sposób tylko co ustanowiony rekord Eystona.

Bonneville. (Stan Utah). Anglik John Cobb ustanowił światowy rekord szybkości samochodu, osiągając w biegu na jedną milę, podczas próby podjętej na plaży w pobliżu Salt Lake City. Szybkość 593.479 km.-godz.

Zjazd gwiazdzisty Małopolskiego Klubu Automobilowego

W dniach 2 i 3 września rb. rozegrany zostanie zjazd gwiazdzisty i zjazd plaketowy do Lwowa, organizowany przez Małopolski Klub Automobilowy.

Uczestnicy zjazdu plaketowego i gwiazdzistego otrzymają specjalnie zarezerwowane miejsca na start balonów w międzynarodowych zawodach o puchar im. Gordon-Benneta, jakie w tym czasie rozegrane będą we Lwowie.

Jeszcze o sukcesie Mazurka

Jak już podaliśmy, polska osada Mazurek-Rządowski startowała w ciężkim raidzie automobilowym Leodium — Rzym — Leodium, zajmując w ogólnej klasyfikacji 6 miejsce. W kategorii wozów turystycznych Polacy zajęli pierwsze miejsce, zdobywając puchar. Raid ten był niesłychanie ciężki, gdyż zawodnicy musieli przebyć olbrzymi dystans 1467 km. w jednym etapie. Dla osady polskiej trudności były o tyle większe, że Mazurek musiał sam prowadzić przez 90 godzin bez przerwy. Polaków witano bardzo serdecznie na trasie, a na mecie przy rozdaniu nagród publiczność urządziła im gorącą owację.

Przed mistrzostwami Polski w kat. juniorów

Trzecie mistrzostwa Polski juniorów zapadają się wspaniale pod względem sportowym. Już obecnie wiadomo, że ogółem do zawodów tych zgłosiło swych zawodników 28 klubów sportowych z terenu całej Rzeczypospolitej.

Poza klubami zamiejscowymi udział biorą oczywiście wszystkie drużyny lokalne.

Początek mistrzostw na stadionie Łódzkiego Klubu Sportowego w sobotę punktualnie o godzinie 16-ej, w niedzielę zaś o godzinie 9-ej.

Ze względów propagandowych organizatorzy ustalili minimalne ceny biletów wejścia, gdy tylko po 1 zlotym i po 50 groszy.

— W związku z drużynowymi lekkoatletycznymi mistrzostwami Polski, których eliminacją odbędzie się w bieżącą niedzielę w Katowicach Sekcja L. A. Pogoni katowickiej podaje do wiadomości, że skład drużyny Pogoni będzie następujący: Bańkowiak, Bednarkiewicz, Chmiel Danielak, Drozdowski, Elsner, Kałdonek, Kaszta, Kądziaława, Liszkowski, Moszycki, Nowotny, Niezabitowski, Persich, Pukowiec, Rakoczy Rudek, Schneider, Walla, Wilim, Wojtyczka, Ziłski, Zingler.

Wymienieni zawodnicy mają się stawić na boisku Miejsk. Ośrodka W. F. i P. W. w niedzielę o godz. 14.45. Początek zawodów o godzinie 15-tej.

— W niedzielę, dnia 27 bm. odbędzie się na boisku sokolim w Krywałdzie drużynowe mistrzostwa lekkoatletyczne S.O.Z.L.A.

Do powyższych zawodów wyznaczono następującą reprezentację Sokoła: Wróbel, Zuber Pyrchala, Kolenda, Morcinek, Sowa, Labus, Jurzak, Adamiak, Rzeźniczek, Hora, Brzózka, Barzowski, Harazim, Owczarek, Jaśnik, Wrzoseł Muras, Związek, Barczewski, Groborz, Tunk Glania E., Kocot, Wyrobek, Balon, Wieceorek

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia w tekście: Na 1-ej i ostatniej stronie 1.20 zł. i 1 mm. przez 1 spalnię. — Na stronach dalszych 1.— zł. za 1 mm. szer. 70 mm. — Ogłoszenia zwykłe: 0.25 zł. za 1 mm. przez 1 spalnię (szer. 27 mm.). — Ogłoszenia drobne za słowo 0.20 zł., dla poszukujących pracy 0.10 zł. Wyrazy tłustym drukiem i słowo pierwsze licznym podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla drobnych ogłoszeń nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależy tylko od Administracji. Zastrzeżone miejsca 25 proc. drożej. Druk czerwony 50 proc. drożej.

Rękopisów nadsyłanych a nie zamawianych redakcja nie zwraca!

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Dział polityczny — red. Bol. Surówka Dział depešowy — red. A. Grodzicki. Dział gospodarczy — red. Jan Werner. Dział kroniki i informacji Woj. Śląskiego: red. Ireneusz Bednarski Dział kroniki prowincjonalnej red. T. Słowik, R. Wydzia i Adam Czekalski. Dział literacki, kulturalno-oświatowy, rozmaitości — red. J. Smotrycki. Dział sportu i turystyki — red. St. Ziemia. Dział ogłoszeń — mgr. T. Janiga. (Za treść ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Podpisanie paktu niemiecko - sowieckiego

Sojusz z Francją i Anglią wykluczony

Berlin, 24. 8. PAT.

Podpisany ubiegłej nocy pakt o nieagresji pomiędzy Związkiem Sowieckim a Niemcami według Niemieckiego Biura Informacyjnego brzmi jak następuje:

Rząd sowiecki i rząd niemiecki, kierując się życzeniem konsolidacji pokoju pomiędzy ZSRR a Niemcami i opierając się na głównych postanowieniach traktatu o neutralności, zawartego pomiędzy Związkiem Sowieckim a Niemcami w kwietniu 1926 r. zawarli następujący układ:

Art. 1. Obie strony kontraktujące zobowiązują się wstrzymać od użycia wszelkiej przemocy, wszelkiej akcji agresywnej i wszelkiego ataku jednej strony przeciwko drugiej czy to indywidualnie, czy też wspólnie z innymi mocarstwami.

Art. 2. Jeżeli jedna ze stron umawiających się stałaby się przedmiotem akcji wojkowej ze strony trzeciego mocarstwa, druga strona kontraktująca w żadnej formie nie okaże pomocy temu trzeciemu mocarstwu.

Art. 3. Rządy obu stron kontraktujących pozostaną w przyszłości stale we wzajemnym kontakcie w celach konsultacji, aby informować się wzajemnie co do spraw, dotyczących ich wzajemnych interesów.

Art. 4. Żadna ze stron kontraktujących nie będzie brała udziału w jakimkolwiek ugrupowaniu mocarstw, skierowanym pośrednio lub bezpośrednio przeciwko stronie drugiej.

Art. 5. W razie sporów lub konfliktów, które mogłyby nastąpić pomiędzy stronami umawiającymi się, bez względu na rodzaj spraw, będących u ich podłoża, obie strony załatwią te spory lub konflikty wyłącznie w drodze pokojowej wymiany przyjaznych poglądów, a w razie konieczności przez stworzenie komisji rozjemczej.

Art. 6. Obecny pakt jest zawarty na 10 lat i jeżeli jedna ze stron umawiających się nie wymówi go na rok przed upływem terminu, pakt będzie uważany za przedłużony automatycznie na okres następnych 5-ciu lat.

Art. 7. Pakt ten podlega ratyfikacji w najbliższym czasie. Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych powinna nastąpić w Berlinie. Pakt wchodzi w życie niezwłocznie po podpisaniu.

Pakt został sporządzony w 2 egzemplarzach w języku niemieckim i rosyjskim w Moskwie 23 sierpnia 1939 r.

Pakt został podpisany w imieniu ZSRR przez Mołotowa, w imieniu rządu niemieckiego przez Ribbentropa.

Ribbentrop odleciał z Moskwy

Moskwa, 24. 8. Tel. wł.

(q) Minister Ribbentrop odleciał dziś z Moskwy o godz. 13.25, chociaż odjazd jego poprzednio był przewidziany na godzinę 15-tą. Koła polityczne uważają, że przyspieszenie odlotu nastąpiło prawdopodobnie wskutek ostatniego rozwoju sytuacji międzynarodowej.

Ribbentrop i Mołotow konferowali wczoraj na Kremlu o godz. 15.30 i 18.30. Konferencje zostały wznowione o godz. 22-giej i wziął w nich udział również Stalin.

Dziś po południu flagi czerwone ze swastyką i flagi z młotem i sierpem powiewały zarówno na wewnątrz, jak i zewnątrz lotniska, podczas gdy w chwili przybycia Ribbentropa flagi hitlerowskie znajdowały się tylko wewnątrz.

Ribbentrop o przyjaźni między Hitlerem a Stalinem

Berlin, 24. 8. Tel. wł.

(q) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Moskwy, że minister Ribbentrop przed swym wyjazdem z Moskwy oświadczył, iż sytuacja Niemiec i Rosji w przeszłości była zawsze zła, dopóki obydwa kraje były wrogami, a dobra, kiedy zostały przyjaciółmi. Fuehrer i Stalin zawarli pakt przyjaźni. Próbowano okrażyć Niemcy i Rosję(?) i właśnie wskutek tego okrażenia zrodził się układ niemiecko-rosyjski.

Odpowiadając na pytanie, jakie wrażenie robi pakt na Japonii, Ribbentrop o-

świadczył: „Jestem przekonany, że układ będzie miał korzystny wpływ na stosunki rosyjsko-japońskie, jak również na przyjaźń niemiecko-japońską.“(?)

Oś straciła Hiszpanię

wobec zawarcia paktu rosyjsko-niemieckiego

Londyn, 24. 8. Tel. wł.

(y) „Daily Sketch“ donosi z Madrytu, że hiszpański minister spraw zagran. general Beigbeder złożył wobec ambasadora francuskiego marszałka Petaina

zapewnienie, iż ze względu na dojsie do skutku paktu niemiecko-sowieckiego Hiszpania w razie wojny pozostanie neutralna.

Tajemnicza misja Papena

Rzecz chce uwikłać Turcję?

Berlin, 24. 8. Tel. wł.

(q) Ambasador niemiecki w Ankarze von Papn, który już nie raz obarczony był misjami specjalnymi, jak wiadomo, wyjechał wczoraj z powrotem do Turcji.

Jak twierdzą w kołach politycznych, otrzymał on dokładne instrukcje, mające doprowadzić Turcję do zrewidowania jej punktu widzenia na sprawy międzynarodowe w następstwie układu niemiecko-rosyjskiego.

Kompletna dezorientacja w Niemczech

Paryż, 24. VIII. Tel. wł.

Na uwagę zasługuje doniesienie berlińskiego korespondenta Agencji Havasa, który wywodzi, że pakt nieagresji między Niemcami a Sowiekami ma być użytkowany przede wszystkim dla propagandy wewnętrznej, dla obudze-

nia ducha zaczepnego w masach niemieckich, by im zasugerować, że obecnie zniknęła już ostatnia zaporą w pochodzie przeciw Polsce.

Jednakże jak można wnosić z nastrojów niemieckich, zapanowało tam z powodu ostatniego horrendalnego po-

Rewolwer - prawem hitlerowców

Naruszenie uprawnień polskich na dworcach gdańskich

Wczoraj w godzinach rannych gdańska policja graniczna po raz pierwszy na dworcach kolejowych w Sopotach i Oliwie dokonała rewizji paszportowych

oraz rewizji zawartości teczek, walizek itp. wśród podróżnych.

Dokonywano tego na terenach kolejowych, gdzie, jak wiadomo, uprawnie-

nia policyjne posiada jedynie policja kolejowa. W jednym wypadku na zapytanie przez urzędującego na stacji w Oliwie urzędnika kolejowego, jakim prawem policja graniczna przeprowadza na terenie obiektów kolejowych rewizję, jeden z policjantów granicznych wskazał na rewolwer i oświadczył, że „to mu daje prawo do wszystkiego“.

Zrewidowano również stawidło w Oliwie i jedno z biur stacyjnych. Gospodarka gdańskiej policji granicznej wpłynęła hamująco na normalny ruch kolejowy i pracę kolejarzy na podmiejskich stacjach gdańskich.

Gdańsk, 24. 8. PAT.

Gdańska policja polityczna aresztowała w ciągu ostatnich 24 godzin szereg kolejarzy polskich, nie podając dotychczas powodów aresztowania. Poza tym policja gdańska dokonała licznych aresztowań wśród Polonii gdańskiej. Aresztowania te posiadają charakter masowy.

Program uroczystości w Tannenbergu

Berlin, 24. 8. Tel. wł.

(W) Program uroczystości w Tannenbergu, których kulminacyjnym punktem będzie przemówienie kanclerza Hitlera, jest już ustalony we wszystkich szczegółach. Zainauguruje te uroczystości swoim przemówieniem generał Brauchitsch.

Do Tannenbergu wyjedzie bardzo dużo delegacji wojsk niemieckich. Przewidziane jest aż 160 pociągów w tym 80 z samej Rzeszy. Pociągi te mają przejeżdżać przez nasze terytorium.

Gorzej, niż zwierzęta

Niesłychana profanacja zwłok polskiego żołnierza

Toruń, 24. 8. PAT.

Zwłoki s. p. Michała Rożanowskiego, żołnierza, zastrzelonego przez celników gdańskich, przed wydaniem ich władzom polskim zostały w najohydliwszy sposób zniekształcone. Komisja polska, która dokonała oględzin zwłok, stwierdziła w swym protokole tę niesłychaną profanację. Profanację tę stwierdziła także sekcja, przeprowadzona przez lekarza przy Sądzie Grodzkim w Tczewie, która wykazała, że zwłoki były na na terenie Wolnego Miasta sekcjonowane, przy czym stwierdziła przy zwłokach brak 5-go, 6-go, 7-go i 8-go żebra po stronie lewej

oraz brak przepony. Poza tym sekcja ta stwierdziła w jamie brzusznej tych zwłok chaotycznie ułożone narządy ciał obcych, a mianowicie: płuca gruźliczo zmienione, łożysko, mostek dziecięcy, odłamki czerepu kostnego dziecięcego, kregosłup zmieniony chorobowo, nerki, pochodzące od różnych osobników w ilości czterech, dwa języki wraz z przełykiem i tchawicą, część śledziony, wątroby, bardzo liczna ilość tkanki mózgowej, szereg najrozmaitszych strzępów różnych tkanek, kawałki słomy i drzewa, kłosa żyta, trociny oraz 6 kartek z różnymi napisami.

Bestialskie obchodzenie się

z więźniami polskimi w Gdańsku

Gdynia, 24. 8. Tel. wł.

(W) Powróciła tu grupa 10 studentów, którzy przekroczyli 21 lipca br. omyłkowo granicę polsko-gdańską w następstwie czego skazani zostali przez władze gdańskie na więzienie. Wygląd ich był fatalny.

Trzymano ich w warunkach strasznych. Jednego studenta, który podczas

spaceru zatrzymał się dla związania buta strażnik napadł i pobił do krwi.

Drugi znów student, będąc sprowokowany przez strażnika, rzucił weń miske z kartoflami. Został za to osadzony w ciemnicy. Na ogół warunki, w jakich przebywają Polacy w więzieniach gdańskich są fatalne.

Niemcy piekłem dla Polaków

Fala prześladowań wzrasta się coraz bardziej

Berlin, 24. 8. PAT.

Donoszą z Bremy, że 19 bm. tajna policja państwowa aresztowała obywateli polskie, a mianowicie 18-letnią i 20-letnią Woźniakównę, oraz 18-letnią Ordonównę, córki emigrantów polskich. Jedynie wykroczenie aresztowanych polegało na tym, że wzięły one udział w letnim obozie wypoczynkowym, zorganizowanym w Zakopanem przez Światowy Związek Polaków Zagranicą dla polskiej młodzieży z zagranicy. Aresztowaniu to-

warzyszyły drwiące i trywialne powiedzenia, agentów, z których cenzuralne brzmiało: „Skoro wracacie ze świeżego powietrza, to właśnie teraz będziecie go miały w bród“.

Berlin, 24. 8. PAT.

Pod wpływem podjudzającej antypolskiej propagandy, prowadzonej przez prasę niemiecką wychodźstwo polskie w Saksonii przechodzi obecnie prawdziwą gehennę. Ze wszystkich skupisk emigracyjnych nadchodzą coraz liczniejsze do-

niesienia o ustawicznym i brutalnym prześladowaniu Polaków. Najordynarniejsze przewraski i ciągłe groźby pobicia i katowania, a nawet groźenie zabójstwem są zjawiskiem codziennym. Wielu robotników wobec rozbewstwienia sąsiadów Niemców wieczorem w ogóle nie może opuszczać domu. Od aktów terroru nie są wolne nawet dzieci polskie, a młodzież niemiecka poczytuje sobie za rzecz „honoru“ znęcanie się nad bezbronnymi dziećmi Polaków.